Nr. 274. We Lwowie, Piątek dnia 27. Listopada 1868. **Rok VII.**

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA: **kwartalnie** 3 złr. 75 cnt.
miesięcznie 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie:
w państwie austrjackiem z *Tygodnikiem Niedzielnym* 5 złr. — cnt.
do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.
„ Szwecji i Danii „ 6 „
„ Francji i Anglii „ 23 franków.
„ Włoch . . . . 25 „
„ Belgii i Szwajcarji 18 „
„ Turcji i ks. Naddun. 18 „
(bez *Tyg. Nied.*)

Numer pojedynczy kosztuje 8 cnt.

GAZETA NARODOWA.

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują

We LWOWIE: Bióro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej, pod liczbą 291. W KRAKOWIE: Księgarnia *Józefa Czecha* w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik *Raczkowski*, rue du pont de Lodi Nr. 1. WE WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile, 22; tudzież pp. *Hasenstein & Vogler*, Wollzeile 9. W FRANKFURCIE nad MENEM i HAMBURGU: pp. *Haasenstein & Vogler*.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 cnt za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Jeszcze w sprawie podziału Galicji.

I. W drugim artykule polemicznym *Gazety Lwowskiej* (z dnia 27. października b. r.) przeciw *Gazecie Narodowej* w sprawie rozporządzenia ministerjalnego z d. 19. października b. r. powiedziano, że „podział kraju nietylko na powiaty, „ale i na obwody sejm w uchwale, zapadłej d. „18. kwietnia 1866 r. w zupełności zatrzymał, „a nadto zamiar rządu [illegible] do utworzenia orga„nów nardzorujący[illegible] w projekcie rzą„dowym, milczeni[illegible] pomimo że komisja „sejmowa w swo[illegible]aniu przeciw za„prowadzeniu takich organów się oświadczyła, „zkąd wynika, że reprezentacja kraju bynaj„mniej takiej doniosłości i wagi tym organom „nadzorującym nie przypisywała, jak to czyni „*Gazeta Narodowa.*“

Minister spraw wewnętrznych dr. Giskra, odpowiadając na interpelację pana Grocholskiego, posunął się jeszcze dalej, jak gdyby ów projekt organów nadzorujących nawet niejako, choć nie bezpośrednio, przyjęto.

Rozpatrzmy, jak się cała ta rzecz ma, a obaczymy, że tak *Gazeta Lwowska*, jak i dr. minister na zupełnie mylnej znajdują się drodze.

Według *Stenograficznych sprawozdań III. sesji sejmu galicyjskiego r. 1865—1866*, str. 146., komisarz rządowy, p. Possinger przedłożył imieniem rządu dwa akta: 1) projekt nowego terytorjalnego podziału Galicji, i 2) motywa ogólne tego projektu. Akta te umieszczone w zbiorze *Allegatów do sprawozdań stenograficznych z III. sesji sejmu z r. 1865—1866*, — projekt jako allegat XXXII., motywa jako allegat XXXI. Projekt przedłożony został, aby „w myśl §. 19. 2. statutu „krajowego, sejm udzielił swego światłego zdania,“ o motywach powiedział p. komisarz rządowy, że „w załączeniu są zawarte ogólne motywa.“ Rzecz jasna, że motywa były udzielone sejmowi nie do uchwalenia, lecz jako uzasadnienie uchwalić się mającego projektu. Urzędownie sejm uchwalać mógł t y l k o projekt, t y l k o do samego projektu odnosić się mogła jego ewentualna uchwała. Otóż ó w p r o j e k t n i c a n i c a n i s ł ó w k i e m n i e w s p o m i n a o o r g a n a c h n a d z o r u j ą c y c h. Projekt zawiera tylko pod napisami: I. Okręg administracyjny Lwowski, i II. Okręg administracyjny Krakowski, rubryki tabelaryczne następujące: Obwód — Powiat — Gminy — Powiat dotychczasowy.

R ó w n i e m y l n e m j e s t t w i e r d z e n i e *Gazety Lwowskiej*, j a k o b y s e j m na posiedzeniu d. 18. kwietnia r. 1866 p r z y j ą ł p o d z i a ł G a l i c j i n a o b w o d y. Autor tego artykułu został w błąd wprowadzony tem, że uchwalony przez sejm projekt podziału administracyjnego Galicji (2. dodatek do alleg. LXXXV.) ma rubrykę „obwód“ — analogicznie z projektem rządowym. Ale zato artykuł II. komisyjnego wniosku uchwały sejmowej opiewa dosłownie: „II. Załączony projekt po„działu administracyjnego królestwa Galicji i „Lodomerji i wielkiego księztwa Krakowskie„go, n a p o w i a t y, sejm zaleca Wysokiemu „rządowi do wykonania.“ A zatem t y l k o p o d z i a ł n a p o w i a t y s e j m z a l e c a — o obwodach nawet niema tam mowy (1. dod. do alleg. LXXXV.) Wszelako wniosek komisji co do art. II. nie utrzymał się, i nie na posiedzeniu d. 18. kwietnia sprawę tę rozstrzygnięto, jak podaje *Gazeta Lwowska*. Dopiero bowiem na 75. posiedzeniu III. sesji d. 23. kwietnia r. 1866 przyjęto artykuł II. w formie zmienionej, w jakiej nanowo przedstawiła go komisja terytorjalna — ale i w tej nowej formie mowa jest tylko o powiatach, a słowo „obwód“ „obwody“ nawet się tam nie znajduje. Mianowicie artykuł ten, jak go sejm d. 23. kwietnia r. 1866 przyjął, opiewa dosłownie: „II. Sejm zaleca rządowi: *a*) Na sie„dziby przyszłych władz p o w i a t o w y c h nastę„pujące miejsca (tu się wylicza te miejsca, które „zostały uchwalone); *b*) przydzielenie pojedyn„czych miejscowości do nowych p o w i a t ó w u„skuteczni Wysoki rząd z możebnem uwzględnie„niem wniosków komisji.“ Alinea *c*) dotyczy reklamacyj, na które 6 miesięcy czasu pozwolono — ale także odnoszą się te reklamacje tylko do przydzielenia miejscowości do p o w i a t ó w. (*Sten. spraw. z pos. III. sesji sejmu gal. 1865—1865 r.* Tom II. str. 1759.)

Tak też pojął r z ą d uchwałę sejmu, bo p r z y n a s t ę p n e j o r g a n i z a c j i p o d z i e l i ł G a l i c j ę n a p o w i a t y, a l e n i e i n a o b w o d y.

II. Według zasad kodyfikacji należy wnosić, że skoro sejm nie przyjął podziału na obwody, nie przyjął zatem i instytucji, która w myśli rządu była z zaprowadzeniem obwodów związana n i e r o z ł ą c z n i e, dla której obwody miał rząd zaprowadzić, jak namacalnie widać z „motywów“. Odnośny ustęp „motywów“ rządowych (str. 3) opiewa dosłownie:

„6. W służbowym stosunku władzy krajowej „do politycznych władz powiatowych nie potrze„ba dla interesów stron organu pośredniczącego. „Do należytego nadzoru i kontroli wewnętrznej „służby i toku czynności niższych władz, do prze„strzegania interesów publicznej służby w ogóle „i do zapewnienia ścisłego wykonania rozporzą„dzeń władzy krajowej, tyczących się służby lub „innych spraw publicznych, okazuje się jednakże „potrzebnem z a t r z y m a n i e d o t y c h c z a„s o w e g o p o d z i a ł u o b w o d o w e g o w „celu u s t a n o w i e n i a p i l n u j ą c y c h i n a d„z o r u j ą c y c h o r g a n ó w“.

Tosamo, tylko krócej, oświadczył p. komisarz rządowy przy przedkładaniu projektu i motywów; dodał tylko: „Co do o b w o d ó w, mu„szę jeszcze nadmienić, że naczelnik obwodowy „niema mieć żadnego zakresu działania admi„nistracyjnego; przysługiwać mu będzie tylko „władza nadzorująca i przestrzegająca porządku „służbowego“.

Sejm nie potrzebował otwarcie, urzędownie, w u c h w a l e dawać swej opinii co do zaprowadzenia tych władz nadzorujących, bo p r o j e k t rządowy o nich nie wspomina. Co najwięcej, rząd umieściwszy w projekcie rubrykę „Obwód“, m i l c z ą c o wprowadzić chciał te władze — sejm zatem także odrzucił je m i l c z ą c o, odrzuciwszy zaprowadzenie obwodów. Gdyby był w uchwale objawił swe „światłe zdanie“ co do tych władz, możnaby mu było zarzucić, że objawia zdanie, o które go nie proszono. A jeśli sejm mylnie postąpił, to większą myłkę popełnił rząd, jako wnioskodawca. Naszem zdaniem zaś, sejm postąpił sobie najformalniej, bo tak jak rząd w m o t y w a c h tylko mówi o władzach nadzorujących, tak sejm mówi o nich tylko w s p r a w o z d a n i u k o m i s j i terytorjalnej, którą umyślnie do tej sprawy d. 18. kwietnia wysadził.

Jak się zresztą na tę instrukcję władz nadzorujących zapatrywała komisja, i w ogóle sejm cały, o tem niżej powiemy. Stanowczą tu jest głównie jeszcze ta okoliczność, że, gdy wniosek komisji, który już przytoczyliśmy, przyjął tylko podział na powiaty, zatem podziału na obwody, a więc i owych władz nadzorujących nie przyjął: to komisarz rządowy, p. Possinger, przeciw temu nie wystąpił; nie domagał się ani przyjęcia obwodów, ani też władz nadzorujących. Miał jednak dość czasu dowiedzieć się, jaka zapadła w komisji uchwała, i od wniesienia jej w sejmie d. 18. kwietnia 1866 r. do głosowania nad nią w pięć dni później, (a zmieniony wniosek komisji, jaki był d. 23. kwietnia podany do obrad i głosowania, właśnie co do sprawy obwodów nie różnił się od wniosku pierwotnego), miał dość czasu do instruowania się i do oświadczenia. Nie można zaś przypuszczać, aby p. Possinger nie był zrozumiał położenia sprawy. Ze sprawozdań stenograficznych posiedzenia sejmu dnia 18. kwietnia pokazuje się nawet, że p. komisarzowi rządowemu był zupełnie, najdokładniej znany wniosek komisji, nim go jeszcze sejmowi tego dnia przedłożono. Oświadczył on bowiem jako „umocowany“, że rząd zarzuca wniosek podziału Galicji na dwa namiestnictwa pod kierunkiem jednego jeneralnego gubernatora, a zatem, że rząd przystępuje literalnie do I. artykułu wniosku komisji terytorjalnej — a to była rzecz główna. Co do II. artykułu zaś (któryśmy już podali dosłownie), tłumaczył jeszcze, dlaczego rząd chciał zaprowadzić obwody i władze nadzorcze — i dodał dosłownie: „N i e j e s t t o u r z ą d z e n i e s t a n o w c z o „o r z e c z o n e m, i na wypadek, g d y b y było „orzeczonem, pozwolę sobie“ i t. d. (*Spraw. sten.* str. 1627). Nadto w końcu przemówienia dodał: „Jeden kraj nie może być rządzony dobrze i na„leżycie, jak tylko administracją scentralizowa„ną“ — i zapowiedział w imieniu rządu ogólnikowo jeszcze inne ustępstwa, „gdyby taka zapadła „uchwała Izby“.

Ściśle wziąwszy zatem, n i e s e j m p o m i n ą ł m i l c z e n i e m zamiar rządu co do utworzenia organów nadzorczych — jak twierdzi *Gazeta Lwowska* — ale s a m r z ą d p o r z u c i ł go; a jeśli nie chce organ urzędowy, powiemy, że z a r z ą d e m p o m i n ą ł g o s e j m. Jasna zresztą rzecz, że gdyby nawet owem „milczeniem“ komisja terytorjalna i w pierwotnym i w zmienionym wniosku do uchwały była błąd popełniła, to po przytoczonem urzędowem oświadczeniu p. komisarza rządowego już ani komisja ani sejm błędu naprawiać nie potrzebowały, bo naprawka była niepotrzebna. Nie było już wprawdzie wtedy p. Belcredego u stern, ale sejm mógł ówczesnemu rządowi wierzyć, że nie zada kłamu swemu komisarzowi, t. j. samemu sobie. Rząd nie myślał o zaprowadzeniu władz nadzorujących stanowczo, sejmowi i przez myśl nie przeszło, aby je zaprowadzono — a skutek okazał, że rząd dotrzymał słowa, i sejm się się nie mylił — bo w samej rzeczy r z ą d p r z y w p r o w a d z e n i u n a s t ę p n e j o r g a n i z a c j i p o l i t y c z n e j n i e u s t a n o w i ł t y c h w ł a d z n a d z o r u j ą c y c h — taksamo jak nie zaprowadził podziału na obwody.

III. J a k s i ę z a p a t r y w a ł a r e p r e z e n t a c j a k r a j u n a s p r a w ę z a p r o w a d z e n i a w ł a d z n a d z o r c z y c h? Zaprawdę, nie byłoby nic bardzo dziwnego, gdyby sejm był w istocie pominął milczeniem tę sprawę. Była ona bowiem tylko dodatkiem do sprawy, która zawsze w najwyższym stopniu kraj, jako będący w związku z Austrją, więcej od wszelkiej innej obchodziła. Główna bowiem część wniosku rządowego była: podzielić Galicję na dwie części, pod dwoma prezydentami namiestnictwa, namiestnik zaś, z złowrogim tytułem j e n e r a l n e g o gubernatora, miał mieć tylko iluzoryczny zarząd naczelny spraw wspólnych całej prowincji. Ten zamach odbić — oto było główne zadanie sejmu. To też z całą siłą wystąpił sejm do walki w sprawie głównej, ale nie pominął i podrzędnej. Odrzucił ją w tem samem miejscu, i w tych samych formach, w jakich ją rząd przedłożył. Nie mógł jej nawet pominąć, bo sam początek przemowy, którą p. komisarz rządowy projekt i motywa sejmowi przedstawił, nakazywał czujność najwyższą. Słowa te p. komisarza rządowego są: „W r o k u 1863 Wys. ministerstwo wypracowało projekt ten“ i td. Samo wspomnienie tego roku byłoby i najobojętniejszego przebudziło z apatji. Co mógł przyjemnego dla Galicji ułożyć rząd, który cały kraj odsądził od praw politycznych, całą niemal nieurzędową inteligencję kraju zaprowadził do więzienia, a więc ewentualnie najwyższe prawa obywatelskie na zawsze jej odebrał?

Wiemy już, jak powodowały „motywa“ myśl urządzenia owych władz nadzorujących, jak ją przedstawiał p. komisarz rządowy, wnosząc na posiedzeniu d. 16. grudnia 1865. Zaraz na następnem posiedzeniu, d. 19. grudnia, na wniosek posła Zyblikiewicza wybrano osobną, takzwaną terytorjalną do całej sprawy komisję z siedmiu członków. Wybrani zostali pp. Alfred Potocki, Zyblikiewicz, Gołuchowski, Laskowski, Grocholski, Czajkowski i Rutowski, którym połączona frakcja biurokratyczno-świętojurska przeciwstawiła na próżno pp. Kuziemskiego, Łozińskiego, Dobrzańskiego Ant., Ławrowskiego i Seidlera. Sam już ten rezultat jest ważny. Przewodniczącym tej komisji obrany został hr. Gołuchowski — który właśnie dawno już wiedział o całym tym planie, bo mu go hr. Paumgarten przesłał był do dania opinii, i który już wtedy, już przed wniesieniem do sejmu stanowczo go osądził, jako nieprowadzący do celu pozornego, jako niepotrzebny, szkodliwy i zgubny. (Ob. list hr. Gołuchowskiego, w tej sprawie władz nadzorujących przed miesiącem w *Gazecie Narodowej* ogłoszony.) Hr. Gołuchowski wiedział też niezawodnie, w jakiej formie myśl zaprowadzenia tych władz odprawić należało.

D. 18. kwietnia komisja terytorjalna przez sprawozdawcę, p. Laskowskiego, przedłożyła sejmowi swoje odnośne sprawozdanie, wnioski i projekt. Otóż co do naszego przedmiotu powiada s p r a w o z d a n i e k o m i s j i: „Zatrzymanie w „obwodach organów, pilnujących i nadzorujących „powiaty, nie zdaje się komisji potrzebnem, po„nieważ przy zmniejszonej liczbie powiatów, ta„kowe i przez namiestnictwo dostatecznie nadzo„rowane być mogą bez potrzeby tworzenia no„wej hierarchii i mnożenia kosztów“. Komisja odrzuciła myśl rządową krótko, ale dobitnie, bo właśnie oboma argumentami rządowemi, który cały plan oparł na konieczności oszczędzania skarbu państwa, a tę część planu na potrzebie służbowej. (Alleg. XXXV, str. 3.)

Wytoczyła się gorąca, jedna z najgorętszych w naszym sejmie rozpraw. Frakcja klerykalnoruska posunęła się do zażądania zupełnego, politycznego podziału Galicji na dwa namiestnictwa, o dwóch sejmach osobnych. Poruszono mocno kwestję lisów i pasowysk, i wypędzenia Polaków z Galicji wschodniej, i kwestję upadku Krakowa. Z góry powiemy, żeśmy skrupulatnie odczytali całe odnośne sprawozdanie stenograficzne, a znaleźliśmy, że n i k t z g o ł a, ani nawet p. Seidler n i e p o p a r ł r z ą d u c o d o o b w o d ó w i o b w o d o w y c h w ł a d z n a d z o r u j ą c y c h. Po p. Seidlerze, który dzisiaj ma dozorować powiaty okręgu przemyskiego, przemówił zaraz hr. G o ł u c h o w s k i. Rozbiwszy swoją nielitościwą loiką i gruntowną znajomością spraw administracyjnych projekt rozbicia Galicji na dwie części administracyjne, wraz z wywodami p. Possingera i p. Seidlera, tak zakończył swą mowę, po której już nikt broni nie podnosił na serjo:

„Teraz pozwolę sobie jeszcze zwrócić uwagę „Wys. Izby na p r o j e k t o w a n y w m o t y„w a c h podział obwodowy, tj. na projektowaną „instytucję naczelników kontrolujących względnie „do koordynowanych im powiatów. Ja w tym „ustroju żadnej korzyści dopatrzyć się nie mogę, „bo nadając kontrolującą władzę koordynowane„mu urzędowi, wywołanoby między niemi ciągłe „zwady, w skutek czego szkodliwe dla zarządu „nieporozumienia wylęgłyby się, albowiem czcza „kontrola pobudza do nadużycia przyznanej sobie „powagi i do policyjnych zachcianek, podporząd„kowanego zaś skłania do wyłamania się z pod „opieki, której od równego znosić nie chce. Ma„my tego dowód na p. Wolfarcie. Nie jest on „już dziś starostą obwodowym, lecz każdemu in„nemu naczelnikowi powiatowemu koordynowa„nym urzędnikiem, a jednak wpływał on we wła„snym interesie na postanowienia powiatowych „urzędów, i starał się takowe usposobić tak, jak „mu było najdogodniej.*)

„Projektowane przeto stanowisko kontrolują„ce u niektórych naczelników powiatowych nad „innemi powiatami, byłoby dla samejże admini„stracji wielce szkodliwem, a przecież nie mogę „dopuścić, aby na tej drodze zamierzano podać „sobie sposobność, kontrolujących naczelników „powiatowych sutszemi wyposażać płacami. Tyle „miałem do powiedzenia“. (Str. 1610.)

Komisarz rządowy, p. P o s s i n g e r, bronił sprawy, jako już z góry przegranej — niemającej za sobą ani argumentów, przeciwnym dorównujących, ani też rządu, jak już wiemy. Dla dowiedzenia, że sejm nie milczał, przytaczamy tu wyraźne wyznanie p. komisarza rządowego:

„K o m i s j a s e j m o w a w y t k n ę ł a n i e„s t o s o w n o ś ć z a t r z y m a n i a w o b w o d a c h „o r g a n ó w, n a d z o r u j ą c y c h i p i l n u j ą c y c h „c z y n n o ś c i p o w i a t ó w, których zatrzymanie „nie zdaje się komisji stosownem i potrzebnem, „ponieważ przy zmniejszonej liczbie powiatów, ta„kowe przez namiestnictwo, bez potrzeby tworze„nia nowej hierarchii urzędników nadzorowane „być mogą. Mam zaszczyt zauważać, iż organ „obwodowy niema być żadną instancją admini„stracyjną, tylko ma być organem, który powia„ty nadzoruje pod względem porządku służbo„wego.

„Nie jest to urządzeniem, stanowczo orzeczo„nem, i na wypadek gdyby było orzeczonem, po„zwolę sobie w krótkości przedstawić, że takie „urządzenie wydaje się nietylko ze względów ad„ministracyjnych potrzebnem“ i t. d. P. komisarz przedstawiał dalej, że wysyłanie takzwanych inspektorów na powiaty dla dozorowania władz powiatowych i porządku służbowego, przyczyniłoby kosztów. W razie d e n u n c j a c j i b e z i m i e n n e j lub podobnego doniesienia, trzebaby na miejsce delegować komisję, coby nie prowadziło do celu, bo źródłem wywiedzeń takiego wysłanego inspektora byłby pierwszy lepszy. Wreszcie, gdyby kto z oddalonego powiatu miał „zażalenie lub przytoczyć jaką okoliczność, k t ó r ą t r u d n o p o w i e r z a ć p i s m u“, to musiałby uciążliwą odbywać jazdę do Lwowa. Zgoła, są to argumenta policyjne najniższego rzędu (str. 1626, 1627). Przy specjalnej rozprawie p. komisarz rządowy już ani wspomniał o obwodach i władzach nadzorczych. (Str. 1642—1644.)

Zakończył rozprawę sprawozdawca, p. L a s k o w s k i, a co do naszego przedmiotu rzekł: „Do uwag względem nadzorowania powiatów, ko„misję i to spowodowało, że t a k i e g o p r z y„k ł a d u n i e m a w ż a d n e j p r o w i n c j i — „pomimo iż od paru lat władze obwodowe są w „innych prowincjach także zniesione“. (Str. 1628).

IV. Tak więc tę jeszcze „bezprzykładną“ w Austrji, dla nas w pamiętnym 1863 r. obmyślaną instytucję teraz zaprowadzono. Zaprowadzono, chociaż od r. 1863 usposobienie korony dla nas, i nasze dla korony się zmieniło. Nie pytano się teraz nawet „światłego zdania“ sejmu krajowego, chociaż §. 19. 2. statutu krajowego nie został zniesiony, chociaż nawet dr. minister delegatom naszym zaręczał, że w podobnych wypadkach zasięgnie zdania sejmu. Dziś ani dla nas wobec Austrji, ani dla Austrji wobec nas nie jest rok 1863, a jednak nadano dziś owym władzom nadzorczym takie atrybucje, jakich pp. Schmerling, Mensdorff i Stakkelberg w r. 1863 nie sądzili potrzebnemi.

Prerogatywy, nadane dzisiejszym starostom okręgowym przed miesiącem, są daleko szersze, niż nadawane projektem z r. 1865 naczelnikom obwodowym, — to też, choćby nawet był sejm krajowy istotnie m i l c z a ł w r. 1865, nie możnaby ztąd wnosić bynajmniej, że byłby w roku 1868 p r z y z w o l i ł. Zatem tak wywód *Gazety Lwowskiej*, jak i dr. Giskry, który zresztą był widocznie mylnie informowany, nie opiera się na prawidłach loiki i prawdziwego stanu rzeczy. Ten sam wadliwy początek rozporządzenia z d. 19. października nie wróżyłby mu spodziewanej pomyślnej przyszłości. Jużeśmy widzieli jeden namacalny a dość smutny objaw, wynikły skutkiem rozporządzenia z d. 19. października i całego kierunku, jaki za niem poszedł.

Z odpowiedzi dr. Giskry na interpelację p. Grocholskiego widzimy, że minister był *male*, a nawet *false informatus*; otóż poczekamy, aż albo on sam zostanie *bene informatus*, lub zamiast niego inny się *bene informatus* znajdzie. Rozporządzenia są przez śmiertelnych dla śmiertelnych dawane — więc też nie mają przywileju nieśmiertelności. Co jeden minister rozporządził w najlepszej wierze, to może znów w najlepszej wierze znieść drugi. Mamy konstytucję, to też wolno objawiać swoje zdanie o ministrach i ich dziełach, i znanemi drogami legalnemi dążyć do obalenia i twórcy i dzieł. Co do prasy, stoi ona pod ustawą karną z czasów najciemniejszego despotyzmu biurokratycznego — ale jednak już i ona stoi pod opieką „okoliczności“ — takich samych, jakie legalnie pomogły przy pośrednictwie prasy do obalenia dr. Schmerlinga a wyniesienia dr. Giskry, i jakie zapewne pomogą i do przyznania nam praw autonomicznych, zawartych w wnioskach sejmowych.

*) Właśnie na początku tego posiedzenia interpelował poseł Hubicki komisarza rządowego co do agitacyj p. Wolfartha, naczelnika złoczowskiego. Była to zresztą nie pierwsza interpelacja.

Czynności delegacyj.

2. Posiedzenie węgierskiej delegacji z d. 24. listopada.

Przewodniczący S o m s i c h; na ławie ministerjalnej br. B e u s t i br. B e c k e, obecni są także komisarze rządowi: szef sekcji w ministerjum spraw zewnętrznych br. O r c z y i W e n-

dinger z ministerjum finansów. Byli przytomni przy naradach także następujący ministrowie węgierscy: hr. Andrassy, Lonyay, Horvath, Gorove, Wenkheim i Festeticz.

Protokół poprzedniego posiedzenia przyjęto bez zarzutu, a z okrzykami Elien! przyjęto do wiadomości doniesienie prezydjum Izby poselskiej, że deputowani kroaccy uskutecznili wybór delegatów. (Wybrani są: Suhaj, Zuwicz, Bedekowicz i hr. Władysław Pejacewicz.)

Prezydent wita gorącemi słowy nowych członków delegacji, życzy, aby nowy związek między Węgrami a Kroacją stał się trwałym, i aby był poręką szczęścia obu krajów, a na przeszłość smutną aby zarzucono całun zapomnienia.

Natychmiast przydzielono potem kroackich delegatów do czterech sekcyj: wojennej, marynarskiej, finansowej i dla spraw zewnętrznych.

Hr. Majlath, jako przewodniczący komisji dla spraw zewnętrznych składa referat tej komisji.

Odczytano potem następującą interpelację do wspólnego ministra spraw zewnętrznych:

„Z uspokojeniem przekonaliśmy się z przedłożonej nam dyplomatycznej korespondencji, że minister spraw zewnętrznych przy każdej sposobności nie zaniedbuje użyć swego wpływu w interesie pokoju i w celu zagadzania wywiązujących się trudności, i że czujnem okiem śledzi wyłaniające się w księztwach Naddunajskich objawy i zdarzenia na granicach naszych z owej strony.

„Gdy jednak poglądom, wyłuszczonym ze strony wspólnego ministra spraw zagranicznych w czasie rozprawy nad ustawą wojskową w Izbie posłów austrjackiej Rady państwa, z wielu stron, pomimo okólnika z d. 30. października b. r., przypisują znaczenie wojownicze, a więc takie, jakoby ministerstwo dla spraw wspólnych nie całkiem było przejęte tą polityką, której także wedle naszego zdania, wymaga nieodbicie położenie monarchii Austrjacko-węgierskiej, t. j. aby punkt ciężkości jej leżał w organizacji wewnętrznej, która się właśnie wykonuje, i że wykonania tego głównego zadania wtenczas tylko musianoby zaniechać, gdyby tego niezbędnie wymagało rzeczywiste zagrożenie interesowi monarchii;

gdy z drugiej strony rząd księstw Naddunajskich pod pozorem, jakoby Austrjacko-węgierska monarchia miała jakieś plany zaborcze na Wschodzie, nieustannie gromadzi z wzrastającym pośpiechem broń, a w dziennikarstwie urzędowem i przez swoje organa stara się wzniecić nienawiść ku naszej monarchii:

zapytują z uszanowaniem niżej podpisani pana wspólnego ministra spraw zewnętrznych: Czy i jakie kroki przedsięwzięto, aby utrzymać wpływ monarchii naszej ku przeszkodzeniu tym pokojowi zagrażającym, i uwzględniwszy traktatami określone stanowisko księztw Naddunajskich, na dwie strony nieprzyjaźnym wykroczeniom i usiłowaniom — i jakie stanowisko w ogóle zamyśla pan minister zająć wobec tych nieustannie ponawiających się objawów. —

Peszt d. 24. listopada 1868.

Podp.: *Edward Zsedenyi*, hr. *Wolfgang Bethlen*, *Ludwik Horvath*, *Szczepan Bitto*".

Hr. Seczen zapytuje, przy jakiej sposobności ma się prowadzić dysknsja nad księgą czerwoną.

Prezydent odpowiedział, że zależy to od decyzji zgromadzenia.

Oddano potem kartki wyborcze na trzeciego sekretarza, poczem posiedzenie zamknięto.

Przegląd polityczny.

Austrja i Węgry. Sejm węgierski zajmuje się obecnie ustawą narodowościową i ustawą o unii Siedmiogrodu z Węgrami pod względem administracyjnym. W pierwszym przedmiocie przejdzie bez wszelkiej wątpliwości projekt Deaka, jako najpraktyczniejszy i najbezstronniejszy. Sprzeciwiają mu się tylko najskrajniejsi narodowcy, dla których zadośćuczynienie najszaleńszym mrzonkom narodowościowym idzie nad ogólny interes państwa, i skrajni Madiary, dla których projekt Deaka za mało jest madiarskim.

W drugiej sprawie, tj. zjednoczenia z Węgrami Siedmiogrodu, postawił Rumun, Macellariu, wniosek odraczający, aby rzecz tę odłożyć dotąd, dopokąd nie orzeknie swojej opinii o tej sprawie umyślnie na ten cel zwołany sejm siedmiogrodzki. Wniosek ten odesłano do komisji, ale wątpić można aby się utrzymał.

Niemcy. Krąży pogłoska, że członkowie konserwatywni komisji sekwestracyjnej przygotowują wniosek do ustawy, mocą której z majątku króla Jerzego weźmie się 400 tysięcy talarów, dla łatwiejszego zwalczenia agitacji, prowadzonej przez jego politycznych zwolenników.

Kreuzztg. wspominając o tym ustępie z „księgi czerwonej", w którym br. Beust na przypadek pozostawienia sprawy szlezwickiej niezałatwioną, zdaje się przepowiadać wojnę, mówi temi słowy: „Nie wiemy, o ile baron Beust jest upoważniony przez obce mocarstwa do przemawiania tym tonem; tak we Wiedniu jak i gdzieindziej powinno się wiedzieć, że wojna, gdyby wynikła dlatego, iż Prusy nie chcą odstąpić Alsenu i Düpplu, w północnych Niemczech spowodowałaby takie rozwinięcie sił militarnych i ludowych, jak w r. 1813 i 1815. Sądzimy, że i w południowych Niemczech podobna wojna rozpaliłaby narodowe uczucie. Prusy nie wyzywają do wojny. Do niej wzywaliby nas ci, którzyby chcieli, byśmy się zrzekli naszej prawnie (?) posiadanej własności, którzyby żądali, byśmy bezwarunkowo oddali na łup naszą niemiecką narodowość".

Francja. Potwierdza się dawniej podana wiadomość, że posiedzenia Ciała prawodawczego rozpoczną się dnia 4. stycznia r. 1869. Niczego nie zaniechano, byle sesję tę zrobić jak najkrótszą. W połowie marca zostanie Izba zamkniętą, a najdalej w maju rząd rozpisze już nowe wybory.

W zeszłym tygodniu odbywały się w Compiègne pod przewodnictwem cesarza liczne i długie narady ministrów, o których rezultacie krążą najrozmaitsze wersje. Według jednych, ministrowie postanowili zachować się odpornie wobec wzmagającej się opozycji, a według paryzkiego korespondenta, piszącego do *Journal de Génève*, uchwalono jakiś program reakcyjny, o którym rzeczony korespondent podaje następujące szczegóły: 1) Podobnie jak konstytucji, nie wolno będzie także rozbierać i oceniać wypadków z dnia 2. grudnia; 2) ma być ograniczona swoboda w ogłaszaniu sprawozdań z sądowych procesów; 3) wykonywanie prawa gromadzeń zostanie znacznie uszczuplone.

Mamy dziś do zanotowania jeden fakt, który zdarzył się po raz pierwszy za czasów drugiego cesarstwa. Jeden z sądów policji poprawczej wydał w pewnym politycznym procesie wyrok, uwalniający od kary. *Independant du Centre*, wychodzący w Clermont-Ferrand, został wezwany przed sąd za zbieranie składek na pomnik dla Bandina. Sąd wydał wyrok niewinności. Osnowy wyroku, którego motywa są bardzo obszerne, nie mamy jeszcze przed oczyma.

Dyplomacja francuzka patrzy bacznem okiem na Rumunię. Dowodem tego ostatni artykuł rządowej *la France*, w którym powiedziano, że Francja, Anglia, Prusy, Austrja i Włochy potępiają jednomyślnie politykę ministra Bratiana. Lecz gdzie się podziała Moskwa? Czy ona pochwala knowania przeciw całości państwa Tureckiego? O Prusach zapewne dlatego wspomina organ paryzkiego dworu, ponieważ *Nordd. Allg. Ztg.* dała przed paru dniami (kto wie jednak czy tylko nie dla łatwiejszego zamaskowania bismarkowskich planów) wotum nieufności teraźniejszemu gabinetowi księcia Karola.

W braku poważniejszych wiadomości, *Monitor* podaje sprawozdania z bankietu, odbytego w Civittavecchii, na którym nowy biskup tego miasta, monsignor Gandolfo, wzniósł toast za pomyślność francuzkiego narodu i cesarza Napoleona.

Zawczesną była wiadomość, podana przez dziennik *Union* o śmierci Berryera. Sławny ten legitymista leży w Angerville bardzo chory, ale lekarze nie tracą jeszcze nadziei.

Anglia. Z Londynu telegrafują do *Avenir National*, że w skutek rezultatu politycznych wyborów, między angielskimi mężami stanu jest już mowa o utworzeniu liberalnego gabinetu. Lord Clarendon objąłby w takim razie tekę ministra spraw zagranicznych.

Porażka torysów nie jest tak wielką, jak to się wydawało na pierwszy rzut oka. Dotychczas wybrano 363 liberalnych a 246 konserwatystów. Brakuje jeszcze 49 wyborów, między któremi przypadnie 23 dla konserwatystów. Zatem stosunek w parlamencie będzie 389 liberalnych a 269 konserwatystów. Najważniejszym epizodem wyborczym jest upadek Gladstona, który w Lancashire został pobity przez kandydata torysów. Wybór jego jest jednak zapewniony w innych okręgach.

Według listów z Dublina, zaszły w Drogheda przy sposobności wyborów straszne ekscesa. Ci którzy chcieli głosować za liberalnym kandydatem, Leopoldem M'Clintock, zostali rozpędzeni przez zgraję motłochu, uzbrojonego w noże i kańczugi. Pięćdziesiąt osób, przybyłych z Dublina w zamiarze popierania tej kandydatury, musiało wrócić najbliższym pociągiem, gdyż tłum groził im śmiercią. Konstable nie mogli przywrócić porządku, a oddział huzarów, pragnący rozpędzić tłumy, został przyjęty kamieniami. W chwili gdy piechota wyruszyła, odczytano akt o buncie, lecz jeszcze nie kazano strzelać. Mimo to dwóch gorętszych żołnierzy wypaliło do tłumów. Skutkiem tego jeden robotnik został zabity a drugi śmiertelnie ranny. Obu żołnierzy dowódzca kazał uwięzić. Wieczorem przywróciło wojsko porządek w całem mieście.

Rzym. Według rzymskiego korespondenta, piszącego do *Pall Mall Gazette*, pełnomocnik francuzki, margrabia de Banneville, nakłania kurję rzymską do zniesienia paszportów, lecz zabiegi jego nie przynoszą żadnego skutku.

Hiszpania. Telegramy zapewniają, że małe oddziały karlistów ukazały się już w okolicy Burgos, jednak nie wiemy, jak je ludność przyjęła i czy w ogóle są one na tylne liczne, aby aż mogły zrobić pewną dywersję. Według madryckiej *Epoki*, Orense wystosował list do republikanów Europy, kończący się temi słowy: „Przyjaciele, bądźcie pewni, że w Hiszpanii zostanie ogłoszoną rzeczpospolita."

Hiszpańskie stronnictwo republikańskie ogłosiło w Madrycie dnia 18. b. m. swój manifest wyborczy. „Idea republiki, mówi manifest zaraz na początku, jest ideą naszego stronnictwa, ideą, od której dlatego nie odstępujemy, że nie możemy się wyrzec naszego życia. Republika jest treściwym wyrazem demokracji, podobnie jak mowa jest treściwą formą myśli. W innych czasach, wśród innych historycznych warunków, republika zbliżała się do fendalizmu; dziś jednak, po stworzeniu z ludu potęgi w państwie, po zbrataniu się tego ludu z wolnością — dziś istnieje w Europie i Ameryce wolność tylko tam, gdzie istnieje republika, i jedynie stronnictwa republikańskie można uważać za prawdziwie demokratyczne. A czemże jest monarchia? pyta dalej manifest. Formą rządu, utrzymującą się z największą trudnością węzłami dawnych przywilejów. Ale my Hiszpanie, myśmy podeptali wszystkie przywileje. Nowy monarcha da nam chyba to, co nam przyniósł Ferdynand VII., sześcioletnią wojnę z obcymi, da nam chyba to, co nam przyniosła Izabela II., siedmioletnią wojnę domową! Wszyscy Hiszpanie powinni wiedzieć, że tylko jedna rzeczpospolita może nam wrócić wolność i niezawisłość, że po trzechwiekowem panowaniu cudzoziemców, ona jedna może zrobić z nas kraj!" Udowodniwszy w dalszym ciągu, że świeżo ogłoszone reformy stałyby się pod monarchią nie żywem ciałem, lecz czczą formą, manifest kończy temi słowy: „Wyłuszczyliśmy wam nasz program — a teraz idźcie do urny wyborczej i głosujcie za rzecząpospolitą! Republika będzie zbawieniem naszej ojczyzny, zbawieniem Europy, zbawieniem całego świata!... Chcemy republiki, stworzonej naszą siłą, naszą mądrością, naszemi zasługami. Pozdrowienie i braterskie ręki uściśnienie! Madryt dnia 18. listopada 1868 roku." Manifest, z którego podaliśmy tylko słów parę, jest pomimo swej długości tak jasno i spokojnie napisany, że trudno nie przyznać mu wyższości nad manifestami innych stronnictw, których kilka ogłoszono ostatniemi czasy. U spodu tego ważnego dokumentu znajdują się podpisy: Jose Maria Orense, jenerał Pierrard, Figueras, Castelar, Garcia Lopez, Roque Barcia, Santjago Gutierrez, Quesada i dziewiętnastu innych patrjotów.

Espartero wystosował list do cywilnego gubernatora Salamanki, w którym mówi, że wszystkie stronnictwa powinny dziś wspierać rząd i starać się o rychłe zwołanie kortezów.

Minister finansów zawarł z domem Rotszylda pożyczkę w wysokości 400 milionów.

Wiadomość o odpłynięciu jenerała Dulce na Kubę, była przedwczesną. *Imparcial* donosi, że dopiero temi dniami wypłynie z Kadyksu eskadra, mająca na pokładzie rzeczonego jenerała i 4.600 ochotników, której dodano jeszcze 4 statki przewozowe, należące do towarzystwa Lopeza. „Dawno już, mówi *Imparcial*, nie widzieliśmy tak wielkiej siły zbrojnej, odchodzącej na Kubę."

Ziemie polskie. Do *Breslauer Ztg.* piszą od granicy polskiej: „Listy, nadchodzące z Lublina, potwierdzają dawniej podaną wiadomość, że załoga w kilku miastach tej gubernii została wzmocnioną wojskami z Wołynia. Tak przybyli ostatniemi czasy do Laszczowa i Krynicy huzary, którzy dawniej stali w Łucku. Moskale usprawiedliwiają te ruchy brakiem paszy dla koni na Wołyniu... Przy tej sposobności należy jednak nadmienić, że podobne zmiany załog zwykły się pojawiać zaraz po ukończeniu ćwiczeń jesiennych, a nie w zimie, kiedy złe powietrze utrudnia już niemało komunikacje. Niemniej na uwagę zasługuje i to, że wojskowi moskiewscy wywiadują się bardzo gorliwie o stanie „uzbrojeń monarchii austrjackiej", przyczem oświadczają, że walka z tem państwem stała się już rzeczą nieuniknioną. Jeśli się powie tym panom, że o zbrojeniu wojska w Galicji nawet mowy niema, to niechcą wierzyć, przerywają konwersację. Gniew, jakim pałają przeciw Austrji i Polakom, zamieszkałym w Galicji, przechodzi wszelkie granice.

Z różnych stron nadchodzą wiadomości o rewolucyjnych objawach w moskiewskim i kijowskim uniwersytecie. W Moskwie miano uwięzić kilku studentów za pisma Herzena, znajdujące się w ich posiadaniu. Przy odbytej rewizji przekonała się policja, że uwięzione osoby stoją z związku z kijowskimi studentami, i że tak jedni jak i drudzy utworzyli rodzaj towarzystwa, wyznającego socjalistyczne zasady. Dzienniki moskiewskie zachowują się w całym tym wypadku bardzo tajemniczo, dotychczas bowiem nie wspomniały jeszcze o nim ani jednem słowem. Także i w Wilnie studenci zaczynają się burzyć. Niedawno urządzili oni rodzaj braterskiej uczty, na której byli Polacy i Moskale. Przy końcu zaczęto wnosić toasty za rychłą wspólną wolność obu wielkich narodów słowiańskich! Wprawdzie młodych tych ludzi policja uwięziła, ale prawdopodobnie puści ich na wolność (?) gdyż nie mieli przy sobie nic takiego coby ich mogło więcej kompromitować. — Dzienniki donosiły niedawno, że depozyta, znajdujące się w banku polskim, zostały wywiezione do Petersburga. Prezes banku oświadcza publicznie, że depozyta zostaną oddane tylko tym osobom, którym z prawa przynależą. Lecz żeby do Petersburga nie miano wysłać przynajmniej tych depozytów, które noszą na sobie rodzaj urzędowego piętna, np. kaucje urzędników itd., o tem nie wspomina pan prezes.

Pewien sierżant, stojący z załogą w Siedlcach, był na tyle szczęśliwym, że miał bardzo ładną i młodą żonę, w której zakochał się tamtejszy gubernator. Sierżant został niezadługo burmistrzem w Międzyrzeczu, miasteczku liczącem 7000 mieszkańców. Pan burmistrz każe się uważać za króla, a rządzi jak satrapa. Każdą skargę, wystosowaną przeciw niemu do gubernatora, tenże odsyła na jego ręce do rozstrzygnięcia — a pan sierżant karze brak subordynacji jak najsurowiej."

Wschód. Czytamy w *Magy. Polg.*: „Według wiadomości, któreśmy otrzymali w ciągu zeszłego miesiąca, udało się z Prus do Rumunii bardzo wielu robotników, o których mówiono, że będą zatrudnieni przy budujących się kolejach żelaznych. Liczbę tych robotników podają na 6.000. Obecność ich zwracała do tego stopnia ogólną uwagę, że sam konzul austrjacki, br. Eder, czuł się zmuszonym, zgłębić tę ważną sprawę. Na jego wywiadywania, odpowiedziano mu, że w rzeczy samej państwo najęło tych robotników kolejowych, ale z tą różnicą, że zostali oni wcieleni do armii, i że wielu z nich przyjęto do korpusu oficerów, powierzając im najwyższe godności." Rzeczony dziennik donosi dalej, że niedawno temu zszedł się jakiś robotnik z trzema ludźmi, przybyłymi z Rumunii do węgierskiej granicy, którzy zrekognoskowali właśnie tę okolicę, którą Bem uważał w r. 1849 za punkt bardzo strategiczny. *Pester Lloyd* notując obie powyższe wiadomości, których najmniej o nieprawdziwość nie posądza, przytacza następnie list tej treści:

„Bukareszt d. 17. listopada. Subskrypcja na broń i inne wojenne potrzeby idzie pospiesznym krokiem. Jako dodatek do tutejszych uzbrojeń mogę wam donieść, że podczas gdy państwowy młyn prochu wziął pierwszą przesyłkę saletry i siarki, druga przesyłka została natychmiast zamówioną u angielskiego kupca Granta, który jest szwagrem Goleski. Kupiec ten otrzymał także polecenie nabyć w Anglii dla rumuńskiej jazdy 4 tysiące rewolwerów, a pewien francuzki przedsiębiorca ma dostawić parę tysięcy polowych namiotów. Natomiast owych 70 tysięcy karabinów, które w tutejszym arsenale przerobiono według wzoru pewnego wiedeńskiego fabrykanta, okazały się zupełnie złemi. Przy próbach zostało zranionych bardzo wielu żołnierzy, nabój bowiem zamiast przodem wystrzelał tyłem. Pruski pułkownik Krensky miał gorącą sprzeczkę w Dziurdżewie z rumuńskim kapitanem Kreciano. Kreciano nie mógł zrozumieć od razu jakiegoś rozkazu, danego mu przez Prusaka w języku niemieckim. Krensky zawołał na to zniecierpliwiony: „Ach zapomniałem, że jestem w kraju głupców!" Kapitan skarżył się przed Bratianem, lecz minister oświadczył mu, że najlepiej zrobi, jeżeli się poda do dymisji. Kreciano zażądał dymisji, lecz równocześnie wyzwał pruskiego pułkownika. Zdaje się, że w skutek interwencji samego księcia Karola pojedynek nie przyjdzie do skutku. Wypadek ten narobił jednak niemało wrzawy w całej Rumunii, a *Trompeta* oświadcza, że sprawa ta nie toczy się między panem Krenskym i Krecianem, lecz między pruskim pułkownikiem a całym rumuńskim narodem".

Wolfa biuro telegraficzne zapewnia, że pułkownik Krensky, zaproszony przez Bratiana podjął się organizacji armii rumuńskiej, ale pod warunkiem, jeśli mu rząd pruski da trzyletni urlop.

Kronika.

— **Rada miejska** na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła ostatecznie kontrakt z p. Janem Borkowskim o dostarczenie 33 par koni dla użytku miasta. Sprawozdanie z tego posiedzenia podamy jutro.

— **Zniesienie nagród szkolnych** zostało już uchwalone w minist[illegible] oświaty, na wielostronne przedstawienia ludzi [illegible]undacje, przeznaczone na nagrody szkolne, [illegible]rócone na zakładanie bibliotek dla młodzieży.

— **Wieczorek w kasynie mieszczańskiem**, który odbył się przedwczoraj, udał się wybornie. Rozpoczął się od produkcji muzycznej. P. Kozłowski, nauczyciel muzyki, przy pomocy uczniów swojej szkoły wykonał z godną uznania precyzją kwintet Schumana. Następnie rozprzedano losy loterji fantowej, bardzo pięknie i obficie zaopatrzonej, bo było 300 fantów. Zawdzięczyć to należy staraniu dam, które gorliwie zajęły się zbieraniem fantów, a mianowicie JO. księżna Leonowa Sapieżyna, pani doktorowa Riegerowa, pani doktorowa Kartschowa, pani Baczewska, i inne nieznane nam z nazwiska. Księżna Sapieżyna zaszczyciła wieczorek swoją obecnością i zajmowała się sprzedażą losów. Dochód z loterji wyniósł 350 złr., suma bardzo pożądana dla szlachetnego celu, na który ją przeznaczono. Udział ze strony członków i ich rodzin był tak znaczny jak zwykle. Mimo obszernego miejsca, tłoczono się niepospolicie, ale za to bawiono się wybornie. Tańce trwały do godziny 4tej rano, a gdyby piękniejsza ale słabsza połowa towarzystwa nie była opuściła sali, tańczonoby może dotychczas. Używamy oczywiście tej hyperboli tylko dla okazania choreologicznej ochoty, jaka ożywiała dziarską naszą młodzież, i wyrażamy życzenie, by wszystkie zabawy w przyszłym karnawale szły tak wesoło, i przyniosły taką stosunkowo korzyść, jak ten wieczorek.

— **Kradzież.** Temi dniami w dwu po sobie następujących nocach, po gwałtownem wyłamaniu zamków skradziono z wielkiego magazynu zboża, przy ulicy Sykstuskiej pod l. 100—101 przeszło 400 wielkich, próżnych worów, w czem oczywiście musiało mieć udział więcej sprawców. Biegłym w wyszukiwaniu złodziei ajentom policyjnym, Bratowi i Milletowi wpadły w oko gęste ślady stóp ludzkich w śniegu obok opustoszałej i niezamieszkanej chałupy za cmentarzem grodeckim, i rzeczywiście po tych śladach odkryto piwnicę, gdzie zastano trzech znanych złodziei i pewną część skradzionych worów. Czterech innych odkryto z częścią kradzieży na Sygniówce i ujęto ich natychmiast. Jeden z tych nieuprzywilejowanych przemysłowców niedawno dopiero opuścił więzienie u „Brygitek".

— **Zbiegli aresztanci.** Z aresztu sądu śledczego w Busku umknęli temi dniami następujący więźniowie: Mojżesz Strasser, v. Szulim Axelrad, v. Mortko Appelberg z Żółkwi, 42 l., wysoki, silnej budowy, mówi po niemiecku, po polsku i po węgiersku; Szarko Iwan z Ohladowa, 37 l., średniego wzrostu, smukły; Prytula Wasyl z Sielca, 29 l., silnej budowy, podsadkowaty; Stepaniura Piotr z Chołojowa, 25 l., średniego wzrostu, smukły; Hüler Tomasz z Niestańca, 28 l., średniego wzrostu, silnej budowy; Zanczuk Hryńko z Pawłowa, 38 l., średniego wzrostu, silnej budowy.

Także Abraham Baer Reisch, woźnica z Sadogóry, 47 l., średniego wzrostu, smukły, skazany za kradzież na 6 lat ciężkiego więzienia i odsiadujący karę w Stanisławowie, umknął temi dniami z roboty.

(*K*) **Cieszyn** d. 24. listopada. (*Rozprawa karna w sądzie cieszyńskim*). Wczoraj odbyła się rozprawa ostateczna przeciwko p. Stalmachowi, redaktorowi *Gwiazdki Cieszyńskiej*, o przestępstwo podburzania podług §. 300 u. k., popełnione artykułem w *Gwiazdce Cieszyńskiej* pod napisem: „Nowe zamachy", w którym p. Stalmach wystąpił z ostrą krytyką jednego okólnika seniora, pana Haasego do nauczycieli polskich ewangielickich, upominając ich, ażeby się nie wdawali w agitacje narodowo-polityczne.

Po zagajeniu przez prezydenta, p. Pospischila, w języku niemieckim, dr. Gumplowicz, obrońca p. Stalmacha, zabrał głos w języku polskim, i żądał, aby rozprawa toczyła się w języku polskim, a to ze względu na to, że oskarżony jest Polakiem, że inkryminowany artykuł jest polskim, i że rozprawa odbywa się w kraju, którego ludność po większej części jest polską. P. prezydent Pospischil odmówił temu żądaniu: „*Wir sind ein deutsches Gericht, und hier wird deutsch verhandelt, und es wäre nur die Befriedigung einer Marotte, wenn wir polnisch verhandeln sollten*". Na to p. obrońca podał do protokołu protest przeciwko takiemu gwałceniu równouprawnienia narodowego, zagwarantowanego ustawą zasadniczą. Poczem prokurator, p. Gelbfuss, odczytał akt oskarżenia, którego treść pokrótce jest następująca: „Ewangielicki senior, Haase, w Bielsku, z polecenia superintendenta Schneidera, działającego znowu w skutek rozporządzenia byłego namiestnika Szlązka, hofrata Merkla, wydał okólnik do nauczycieli zboru ewangielickiego, aby się nie wdawali w agitacje narodowo-polityczne, odwołując się na to, że Wys. władze państwowe w skutek artykułów dziennikarskich i obiegających wieści zwróciły uwagę na takie agitacje w Cieszynie i okolicy jego." Na okólnik ten p. Haasego odpowiedział p. Stalmach artykułem „Nowe zamachy". W artykule tym, w którym p. Stalmach zbija twierdzenie, jakoby agitacje takie egzystowały, i w którym wykazuje niewłaściwość okólnika p. Haasego, w artykule tym prokuratorja upatruje przestępstwo podburzania podług §. 300 u.k. Po odczytanym akcie obrońca zarzucił niekompetencję sądu w procesie prasowym, i wskazał na to, że kiedy

sąd przysięgłych w Cieszynie składałby się przeważnie z Polaków, a c. k. sąd dzisiejszy składa się ze stronników narodowości niemieckiej, dla oskarżonego wynikłaby wielka z tego korzyść, gdyby go przysięgli sądzili. Albowiem sprawa obecna jest ściśle połączona ze sprawą narodową. Sąd jednak nie przyjął tego zarzutu, uważając się za kompetentny. Przystępując do rozprawy, prezydujący co do pojedynczych punktów zadaje pytania oskarżonemu. Odpowiedzi oskarżonego były bardzo niedostateczne, i nie mogło być inaczej, gdyż p. Stalmach nie włada dobrze językiem niemieckim; przytem prezes sposobem pytania, burzliwem i namiętnem przerywaniem odpowiedzi p. Stalmacha i odpowiadaniem sobie samemu na swoje pytania w swojej myśli, bez zważania na odpowiedź oskarżonego, wprawił go w niemałe zamieszanie. Aby wam dać próbkę, w jaki sposób toczyło się to interrogatorjum, wspomnę o kilku szczegółach.

Oskarzony chciał wykazać, że rozporządzenie p. Merkla, które dało powód do okólnika, nie było legalnem. Prezes: „Nie przysłuża panu prawo krytykować rozporządzenia rządn. Skoro rozporządzenie wydauem zostało, nie pozostało nic — jak słuchać! Władza uznaje za dobre wydać rozporządzenie: rzeczą obywateli jest być posłusznym. Tego żadna konstytucja nie zmienia, bo by się minęło ze zdrowym rozsądkiem, a konstytucja przedewszystkiem powinna szanować zdrowy rozsądek. Nie przysłuża pojedynczemu dyskutować rozporządzeń władzy. Co to pana obchodzi, albo co to **m n i e** obchodzi, czy władza [illegible] prawo wydać takie rozporządzenie? Przecież u djaska (*zum Teuxel!*) to nie może być rzeczą pojedynczego sądzić o rozporządzeniach władzy, — bo wtedy nie płaconoby podatków, jeden drugiego by zabijał"... Taką apostrofą, którą tutaj dosłownie przytaczam, odmówił prezydent oskarzonemu prawa krytykowania owego rozporządzenia p. Merkla. Niemniej ciekawa teorja konstytucyjna p. prezydenta o stosunku rządu do urzędników, a mianowicie do nauczycieli. Gdy bowiem oskarzony powołał się na to, że agitacje narodowe nie są niczem zakazanem, i że nauczyciele mają do tego prawo — prezydent nie posiadał się z oburzenia: „Niech sobie każdy robi to, do czego ma prawo, ale przecież nauczyciel jest sługą państwa (!) a więc nie śmie robić tego, co państwo zakazuje. Jeżeli państwo (*der Staat*) mu mówi: Nie wolno ci agitować! to mu nie wolno — i basta. Gdyby tego prawa nie było, to niechaj tam djabeł konstytuje państwo" (*da soll der Teufel den Staat konstituiren*).

Oskarżony zwrócił uwagę na to, że p. [illegible] Haase powinien był i mógł nadesłane mu rozporządzenie zwrócić. Prezes: „Jakim sposobem mógł zwrócić? Jeżeli mi mój przełożony rozkazuje to ja muszę słuchać" (tak mówi niezawisły sędzia!). „Jeżeli oskarżony tego nie pojmuje, że nad rozporządzeniem władzy nie można dyskutować, to oskarżony nie może mieć pretensji do logicznego myślenia." Oto macie małą próbkę tej nader ciekawej rozprawy.

Popołudniu, po wnosku ostatecznym prokuratora, zabrał głos obrońca, dr. Gumplowicz. Wykazywał on, że według ustawy zasadniczej władza nie może wydawać tylko rozporządzenia we właściwym jej zakresie urzędowym i na mocy jakiejś ustawy (*auf Grund des Gesetzes und im ämtlichen Wirkungskreise*), zaś owo rozporządzenie p. Merkla przeciwko agitacjom narodowym jest nielegalne, gdyż żadna ustawa agitacyj takich nie zabrania, owszem ustawa zasadnicza zapewnia wszystkim narodowościom prawo strzeżenia i pielęgnowania narodowości i języka (*Wahrung und Pflege der Nationalität und Sprache*), co przecież tylko przez agitacje robić się może. Kiedy więc rozporządzenie namiestnictwa szlązkiego nie było legalne, ani superintendent ani senior nie powinni byli zadość mu czynić, a ostatni nie powinien był wydać okólnika, i mieszać się jako **p a s t o r** w sprawy **p o l i t y c z n e**, co nie należy do niego. Przeciwko tak nielegalnemu postępowaniu władzy nietylko służyło p. Stalmachowi prawo krytyki ostrej, ale jako dziennikarz miał do tego święty obowiązek. Ustawa zaś zasadnicza również każdemu pozwala objawiać zdanie swoje w granicach prawnych. Tych granic p. Stalmach nie przekroczył. Jeżeli przeciwko p. Haasemu użył ostrych słów, to sąd nie powinien zapomnieć, że p. Haase jest redaktorem niemieckiej gazety, wychodzącej w Bielsku, *Neue protestantische Blätter*, która przeciwko Polakom ciągle miota obelgi, i w niegodny sposób ciągle narodowość polską obraża i napastuje; że zatem redaktor Stalmach mógł przeciw **r e d a k t o r o w i** Haasemu użyć ostrych słów. Nie użył jednak takich, jak n. p. ewangielicki fakultet teologiczny, który pismo to nazywa „*Skandalblatt*" albo *Neuer literarischer Anzeiger*, wychodzący w Niemczech, który mówi (obrońca czyta ustęp dotyczący), że pismo to p. Haasego cały rok **s z c z e k a j a k p i e s**.

Prokurator wniósł karę czterech miesięcy ciężkiego więzienia, zaostrzonego postem raz w tygodniu, i 200 złr. grzywny. Sąd, uwzględniwszy stosunek p. Stalmacha i Haasego, jako dwóch redaktorów wrogich sobie pism, skazał p. Stalmacha na jeden miesiąc lekkiego aresztu bez zaostrzenia i 100 złr. grzywny. Oskarżony założył rekurs.

Nie mogę także pominąć jeszcze jednego ciekawego szczegółu. Przed rozprawą jeszcze, obrońca w podaniu pisemnem prosił, ażeby owo rozporządzenie p. Merkla, będące podstawą całego procesu, w oryginale było odczytane przy rozprawie. Na prośbę tę sąd uchwałą z dnia 6. października b. r. l. 4551 zezwolił. Uchwała ta stała się prawomocną. W samej rzeczy sąd zażądał od namiestnictwa szlązkiego nadesłania owego rozporządzenia. Następca p. Merkla, p. Pillersdorf, nadesłał je. Tymczasem p. prezydent Pospischil nie odczytał owego rozporządzenia, podając jako przyczynę, że ono *zur Vorlesung nicht geeignet*. Można sobie pomyśleć, że rozporządzenie to musi być grubo kompromitujące. Ale jakiem prawem p. prezydent z własnego widzimisię cofnął prawomocną uchwałę sądu, i schował *ad acta* najważniejszy dokument, stanowiący podstawę tego procesu, i mogący rozstrzygnąć stanowczo o winie oskarżonego?

Stenograficzne sprawozdanie z tej nader ciekawej rozprawy wyjdzie niebawem drukiem w Cieszynie.

— **O zmarłym w Paryżu Rotszyldzie** tak pisał Heine: „Osobistość to bardzo zasługująca na uwagę. Jego zdolności finansowych nie jestem w stanie ocenić, ale zdolności, sądząc po rezultatach, muszą być bardzo wielkie. Najbardziej zastanawiającą u niego, a właściwą mu zdolnością jest dar spostrzegawczy albo instynkt, za pomocą którego umie zdolności innych ludzi w każdej sferze, jeżeli nie ocenić, to wynajdywać. Z powodu tego daru porównywano go z Ludwikiem XIV. W istocie Rotszyld nie naśladuje swoich kolegów, otaczających się chętnie całym sztabem mierności, ale zostaje w najściślejszych stosunkach ze znakomitościami wszelkiego rodzaju; a chociażby przedmiot był mu obcy, wie on zawsze, kto w nim najznakomitszy. Bardzo prawdopodobnie nie rozumie i nie pojmuje ani jednej nuty z muzyki, jednak Rossini jest ciągle jego domowym przyjacielem, Ary Scheffer jest jego malarzem nadwornym, Caréme kucharzem. Rotszyld z pewnością nie umie ani wyrazu po grecku, ale hellenista Latronne jest uczonym, którego najbardziej wyszczególnia. Jego ulubionym lekarzem był sławny uczony Dupuytren, i pomiędzy obydwoma panowała najbardziej braterska życzliwość. Wartość Cremieuxa, jako znakomitego prawnika, Rotszyld zawczasu nauczył się cenić, i znalazł w nim doskonałego adwokata. W podobny sposób otaksował zdolności polityczne Ludwika Filipa i utrzymywał się zawsze na poufnej stopie z tym wielkim mitrzem sztuki państwowej. Emila Pereire, owego mocarza kolei żelaznych, poprostu Rotszyld odkrył, zaraz go zrobił swoim pierwszym inżynierem i dał mu do budowania kolej wersalską.

„Rotszyld zniszczył przewagę własności gruntowej, podniosłszy system państwowych papierów procentowych do najwyższej potęgi, przezco wielkie własności i dochody uruchomił, a zarazem pieniądz w dawne przywileje, należne roli i ziemi, opatrzył. Wprawdzie utworzył przezto nową arystokrację, ale ta opierając się na żywiole najniepewniejszym, na pieniądzu, nigdy nie może tak stale i wytrwale działać, jak dawna arystokracja, tkwiąca w roli, w ziemi samej... Gdy zestawiam nazwiska Richelieugo, Robespierra i Rotszylda, nasuwa mi się uwaga, że ci trzej najwięksi terroryści mieli jeszcze w niektórych rzeczach pewne między sobą podobieństwo. Tak n. p. mieli pewną słabość do poezji. Richelieu pisał przeliche tragedje, Robespierre rymował przegłupie madrygały, a James Rotszyld, kiedy jest w dobrym humorze, zaczyna rymować. — Jak się pan masz? zapytał raz pewien poeta niemiecki barona Rotszylda. — Zwarjowałem, odpowiedział baron. — Dopóki pan nie zaczniesz garściami pieniądze za okno wyrzucać, dopóty temu nie uwierzę, odrzekł poeta. Tu Rotszyld z westchnieniem odpowiedział: „Otóż w tem właśnie moje warjactwo, że czasami pieniędzy przez okno nie wyrzucam."

— **Trzęsienia ziemi**, odzywające się na różnych miejscach kuli ziemskiej, mają podobno związek z wybuchem Wezuwiusza, który jeszcze nie ustał. — W Kezdi-Vasarhely na Węgrzech dało się czuć dnia 13. bm. także trzęsienie, a w kilka dni później, 17. bm. nawidziło dość mocne trzęsienie ziemi prowincje nadreńskie w okolicy Bedburga i Kolonii.

— **Godne naśladowania.** Listy, wyprawiane z Belgii do Francji, noszą na czele adresu następujące cyfry: *Code pénal, liv. III., liti 1., art. 187*. — Dosłowne brzmienie zamkniętych w tych cyfrach ustaw prawnych opiewa: „Każde zaprzepaszczenie lub otworzenie listu, powierzonego poczcie, przez urzędnika lub ajenta rządowego lub pocztowego, karane będzie grzywną 16 do 300 franków i prócz tego będzie winny wykluczony na czas lat 5—10 od wszelkiej funkcji publicznej i działalności urzędowej".

— **Teatr serbski** w Belgradzie został otwarty dnia 22. bm. w sali pod „królową Anglii" 5-aktowym dramatem: *Brankovic z Obernjik*. Przedstawienie poprzedziła serbska uwertura, napisana przez Dragutina Resza, i prolog Milerada Popowicza. Przedstawienia będą się odbywać w niedziele, czwartki i soboty.

— **Gustaw hr. Chorinsky obłąkany.** Z listu sądowego lekarza twierdzy Kronau, gdzie odsiaduje swoją karę, pisanego do jego obrońcy, dr. Schaussa, dowiadujemy się ciekawych szczegółów tego obłąkania. Już od ośmiu dni był Chorinsky w najwyższym stopniu rozjątrzony i wpadał często w taką wściekłość, że wszystko w około siebie tłukł i darł w szmaty własną odzież. Przeniesiony do szpitalu musiał być związany i ubrany w kaftan, gdyż pozwalał sobie gwałtów na każdym, kto się zbliżył do niego. Następny tydzień przepędził zupełnie bezsennie i nie przyjął prawie żadnego pokarmu. Lekarza obsypywał najohydniejszemi obelgami, a nie mogąc mu nic zrobić rękami, ujętemi w kaftan, napluł mu w oczy. Uspokoił się później nieco i zdjęto z niego kaftan, w kilka godzin jednak musiano go znów skrępować. Bezsenność szczególnie świadczy o zupełnem jego obłąkaniu; nie jest on w stanie myśl jaką przytrzymać, bezustannie pyta o to i o owo, i nie czekając odpowiedzi przeskakuje wnet na inny przedmiot. Wkrótce też zapewne zostanie przeniesiony z twierdzy do domu obłąkanych, albo umrze.

— **Uniwersytet petersburgski** będzie obchodzić d. 20. lutego 1869 r. 50-letnią rocznicę swego istnienia; przed kilkoma laty obchodził uniwersytet krakowski 500-letnią rocznicę. Górą cywilizacja Północy!...

— **Bibliografia.** W Krakowie wyszedł: *Opis Krakowa i jego okolic*, przez Franciszka Mikulskiego.

W Bydgoszczy u T. Śniegórskiego wyszły: *Oryl*, komedja z przedmieścia ze śpiewem w 1 akcie, Towarzystwom rzemieślniczym poświęcona. — Cena $7^{1}/_{2}$ sgr.

Amerykanie, sielanka dramatyczna w 4 obrazach. — Cena 5 sgr.

Kalendarz ścienny na r. 1869. — Cena $2^{1}/_{2}$ sgr.

W Toruniu u Rakowicza: *Kalendarz polski na r. 1869.* Cena $7^{1}/_{2}$ sgr.

W Poznaniu u Ludwika Merzbacha wyszedł: *Wybór z Przemian P. Owidjusza Nasona*, z krótką wiadomością o życiu i pismach autora, wstępem do każdej powieści, oraz objaśnieniem i słowniczkiem, dla użytku szkół wydał prof. dr. Jerzykowski.

— **Zbiory mineralogiczne.** Zwracamy uwagę dyrektorjatów, zarządzców zakładów naukowych i amatorów, na dobrą sposobność nabycia zbiorów mineralogicznych u p. Hajós we Lwowie $855^{1}/_{4}$, miłośnika minerałów, posiadającego zbiór ich, składający się z 2000 okazów, za którego pośrednictwem możnaby także nabyć dwa inne a bezużytecznie leżące zbiory, liczące około 3000 okazów.

Okoliczność, że nabywający mogą sobie na miejscu oglądnąć zbiór i wybrać co im potrzeba, a nie udawać się dopiero gdzieś do Wiednia i ryzykować koszta przesyłki pocztowej, kupując ostatecznie kota w worku, powinnaby najlepiej polecić te zbiory interesowanym.

Nabyć można zbiory kompletne, jakoteż osobno pojedyncze okazy.

— **Z Wieliczki** donoszą pod dniem 25. b. m. do *Czasu* kilka nowych szczegółów wylewu, z których podajemy ważniejsze:

Tutejsza kopalnia soli ma geologicznie oznaczone granice swoje, poza obręb których tak ze względu braku soli, jakoteż aby uniknąć spotkania się z żyłą wodną, nie puszczano się. W r. 1814 bowiem jeszcze, posunąwszy się poza wspomnianą granicę, napotkano obfitą żyłę wodną, którą z wielkiemi trudnościami powstrzymać zdołano, od tego też prawie czasu, zdaniem geologów i mierników, nie miano się poważyć za te granice. Leżą one na północ i południe kopalń.

O tamowaniu źródła pomyślano za późno — wszystkie środki dotychczasowe okazują się bezskuteczne. Obecnie mają zamiar założyć kraty żelazne podwójnym rzędem i między te kłaść worki z iłem, aby wodę wstrzymać chwilowo i częściowo, później zaś hermetycznie zamurować.

Napływ wody jest wielki, wczoraj był 120 stóp sześciennych na minutę; woda płynie kilka cali wysoko ulicami podziemnemi, a jako słodka, liże bardzo chciwie sól.

Magistrat tutejszy porozumiewa się ciągle ze zarządem salin, a nawet ze swego łona wydelegował kilku członków, celem naocznego przekonania się o grożącem niebezpieczeństwie, i podobno już ze swej strony zaniósł prośbę do ministerjum finansów o spieszne wydelegowanie komisji.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Obwieszczenie. Dyrekcja galicyjskiego Towarzystwa kredytowego postanowiła pobierać od przedpłat, wydanych na powierzone jej papiery publiczne, zacząwszy od 1. stycznia 1869 po 5 zamiast 6 od sta rocznie.

Wyciąg z protokołu posiedzenia komitetu Towarzystwa gospodarskiego z dnia 2. listopada. Przewodniczący wiceprezes. Obecnych 5 członków komitetu.

1. P r z y j ę t o d o w i a d o m o ś c i:

a) Pismo radcy dworu, p. Possingera, o objęciu przezeń kierownictwa Wys. ck. namiestnictwa.

b) Reskrypt ck. namiestnictwa, zezwalający na pozostawienie §. 59. ustaw w dawnem brzmieniu — a co do §. 63. zapowiadający tegoż rezolucję na później.

c) Pismo byłego przewodniczącego oddziału brzozowsko-krośnieńskiego, o dokonanem połączeniu tego oddziału z oddziałem sanockim w dniu 28. września b. r. Przewodniczącym połączonych oddziałów wybrany p. Zenon Słonecki.

d) Pismo oddziału horodeńsko-kołomyjskiego o zamierzonej wystawie oddziałowej w miesiącu wrześniu roku 1869.

2. Przechodząc do dalszego ciągu kwestji statystyki rolniczej, poruczonej reskryptem Wys. ck. ministerstwa z dnia 7. października b. r. — a mianowicie do tej części pisma powyższego, w której ministerstwo żąda stanowczej instrukcji dla ewentualnych delegatów Towarzystwa w następujących 5 kwestjach:

a) Czyli poprzestać tymczasem na statystyce zbiorów, czy też podjąć się oraz wypracowania statystyki produkcji gospodarczej w ogóle?

b) W jaki sposób zorganizować zbieranie dat w przedmiocie tejże statystyki w najniższych kołach?

c) Do jakiego stopnia dokładności i rozróżnienia w szczegółach pod względem w mowie będącej statystyki dójść może kraj każdy?

d) Jakie urządzenia byłyby na ten cel potrzebne u dotyczących Towarzystw rolniczych?

e) Jaka subwencja jest potrzebna na wypracowanie statystyki produkcji gospodarczej w ogólności? — u c h w a l o n o:

Ad *a)* Przesłać ewentualnym delegatom Tow. gosp. gal. (z JEksc. p. ministrem rolnictwa po odbytem zjeździe rolniczym konferować mającym) następującą instrukcję: „Towarzystwo gosp. gal. chce się zająć nietylko statystyką zbiorów, lecz także statystyką produkcji gospodarczej w ogólności, jeżeli mu udzieloną będzie odpowiednia subwencja.

Ad *b)* Najniższemi organami do zbierania dat statystycznych byłyby wydelegowani mężowie zaufania; do kontrolowania ich zaś byłyby powołanemi oddziały Towarzystwa gosp.

Ad *c)* Przy odpowiednich środkach dójść można do wielkiej dokładności i rozróżnienia w szczegółach.

Ad *d)* p o t r z e b n e b ę d ą:

1. Bióro statystyczne, podporządkowane komitetowi, z osobnym płatnym referentem;

2. płatni pomocnicy, dodawani w miarę potrzeby;

3. publikacje statystyczne.

Ad *e)* Uchwalono żądać 100.000 złr. subwencji na lat 5, to jest po 20.000 złr. rocznie.

Ostatnie wiadomości.

C. k. major, szef sekcji i jeneralny koniuszy w ministerstwie rolnictwa, hr. Władysław Rozwadowski, mianowany szambelanem.

Podług telegramu *Tagblattu*, w Peszcie dnia 25. bm. krążyła o układach z Czechami pogłoska, że br. Beust miał powiedzieć do Schindlera: „Warunki ugody nie powinny wprawdzie naruszać konstytucji, lecz coś musi się stać". W sferach delegatów opowiadano, że Władysław Rieger jeszcze w Pradze miał powiedzieć do Banhansa: „Wy jesteście dziś u steru, musicie się do nas zbliżyć".

Presse podaje wiadomość z Pragi, że jeszcze podczas sejmu przywódzcy Czechów życzyli sobie przywieść do skutku konferencję z przywódzcami niemieckimi względem ugody. Plan ten, pochwalony przez Riegera, spełzł jednak na niczem, ponieważ reprezentanci czescy oświadczyli, że podstawą obrad konferencyjnych musi być znana deklaracja posłów czeskich.

Presse i *Tagblatt* podają telegramy z Pesztu dnia 25. listopada o obiedzie, danym dzień przedtem u dworu dla delegatów. Przy tej sposobności Najj. Pan miał rozmawiać z różnemi osobistościami. Mianowicie do Kaiserfelda miał powiedzieć: „Ordynarjum wojskowe jest bardzo nagląco potrzebne. W extraordynarjum może sobie delegacja kreślić co jej się tylko podoba." Do Schindlera miał Najjaśniejszy Pan powiedzieć: „Byłeś pan nam przeciwny przy ustawie wojskowej, spodziewam się, że przy budżecie poprawisz rzecz." W dalszym ciągu rozmowy powiedział: „Sytuacja, jaka obecnie istnieje w Europie, niepodobna aby długo potrwała. Wnet musi nastać czas dostatniego umniejszenia budżetów wojskowych." Do delegatów polskich miał N. Pan powiedzieć: „Dziękuję panom za waszą postawę przyjazną dla rządu." Do Greutera rzekł: „Złą przysługę wyświadczyłeś pan poprawką swoją przy ustawie wojskowej o małżeństwach oficerów pensjonowanych." Z Kurandą nareszcie rozmawiał o Radzie miejskiej wiedeńskiej, ubolewając nad śmiercią Zeliuki. Najj. Pani powiedziała do Kurandy, iż cieszy się, że do Bożego narodzenia wróci do Wiednia.

W peszteńskiej Izbie magnatów powitano d. 25. b. m. deputowanych chorwackich z uniesieniem. Do delegacji wybrany został Bogowicz, nadżupan zagrzebski. Izba poselska rozprawiała dalej nad ustawą o narodowościach. Przemawiał minister Eötvös.

Nordd. Allg. Ztg. z d. 27. bm. stanowczo broni Prus przed zarzutem centralistów wiedeńskich, jakoby one dążyły do rozprzestrzenienia Rumunii na koszt Węgier. Prusom przecież należy przypisać na tyle rozumu, że wolą liczyć na potężne Węgry, aniżeli na małą Rumunię, choćby nawet rozszerzoną. Prusy nie są tak głupiemi, aby poświęcały lekkomyślnie sympatje Węgier.

We florenckiej Izbie deputowanych wybrany prezesem Mari, a Mordini wiceprezesem. Wielu deputowanych interpelowało rząd o wykonaniu d. 24. b. m. w Rzymie wyroku śmierci na Montim i Tognettim w wyrażeniach oburzenia i odrazy przeciw postępowaniu rządu papieskiego. Menabrea odpowiedział, że rząd doznał wielkiej boleści z powodu wykonania wyroku, poczytuje takowe za błąd polityczny i szkodliwy powadze papiezkiej. Izba podzielając naganę ministra Menabrei, przeszła do porządku dziennego.

Przy wyborach w Irlandji, tudzież we Walii przyszło do zaburzeń; liczono wiele rannych i zabitych.

Telegramy „Gazety Narodowej."

Wiedeń d. 27. listopada. *Wiener Abendpost* zbija pogłoski o układaniu się względem ugody ze stronnictwem czeskiem.

Peszt d. 26. listopada (wieczór.) Na dzisiejszem posiedzeniu delegacji węgierskiej odpowiedział br. O r c z y imieniem br. Beusta na interpelację Zsedenyiego względem Rumunii. Oświadczył, że ministerjum odpycha stanowczo myśl obsadzenia albo zdobycia Rumunii. Zbrojenia Rumunii narażają pokój Europy, wpływają szkodliwie na oparte na traktatach stosunki Rumunii do Turcji. Ministerjum, taksamo jak i inne rządy, śledzi uważnie ruchów w księztwach Naddunajskich. Rząd cesarski może spokojnie wyczekiwać wszelkiej ewentualności, i czynienia wyjątkowych zarządzeń prewencyjnych nie uważa za konieczne. — Delegacja węgierska przyjęła potem w ogólnej rozprawie etat spraw zewnętrznych.

Delegacja austrjacka przyjęła etat ministerstwa finansów, tytuł: najwyższa Izba obrachunkowa, według wniosku Wydziału finansowego. — Podkomitet budżetowy komisji delegacji austrjackiej wykreślił w etacie marynarki 309.000 złr.

Paryż d. 26. listopada. Izby francuzkie zwołane na dzień 4. stycznia.

K u r s a z dnia 26. listopada 1868, godzina 2. min. —. popołudniu.

Wiedeń. Pożyczka bezpodatkowa 60.80. Akcje kolei Karola Ludwika 214.75 Kolej siedmiogrodzka 152.—. Kolej południowa 197.—. Kolej alföldzka 154.50. Kolej państwowa 298.90. Kolej lwowsko-czerniowiecka 175.—. Kolej fünfkirch. 167.—. Kolej północna 200.—. Kolej Rudolfa 145.50. Kolej Franciszka Józefa 166.75. Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 69.80. Losy 1864 r. 103.50. Akcje kredytowe —.—. Akcje banku narodow. —.—. Napoleondor 9.42. Pruski kurant $1.74^{1}/_{4}$. Usposobienie stałe.

K u r s a z dnia 26. listopada 1868, godzina 6. min. 25. popołudniu.

Wiedeń. Pożyczka bezpodatkowa 60.90. Akcje kredytowe 241.—. Akcje banku anglo-austr. 178.—. Akcje zakładu pożyczkowego 146.50. Akcje kolei Karola Ludwika 216.—. Kolej południowa 196.80. Kolej alföldzka 154.—. Kolej państwowa 301.30. Kolej Rudolfa 145.25. Losy z 1860 roku 91.—. Kolej siedmiogrodzka —.—. Akcje banku narodowego —.—. Kolej północno-zachodnia —.—. Akcje kolei Elżbiety —.—. Napoleondor $9.45^{1}/_{2}$. Usposobienie bardzo stałe.

Paryż. Renta 71.85.

Wrocław. Pszenica 83. Żyto 66. Owies 41. Rzepak zimowy 195. Koniczyna —.

Berlin. Moskiewskie banknoty $83^{5}/_{8}$. Akcje kredytowe $102^{7}/_{8}$. Lombardy $112^{1}/_{2}$. Galicyjska kolej $92^{3}/_{4}$. Kolej państwowa $172^{1}/_{2}$. Wiedeń $85^{3}/_{8}$. Usposobienie mdłe. Pszenica —. Żyto $54^{5}/_{8}$. Owies $32^{1}/_{2}$.

CENNIK GIEŁDY.

we Lwowie dnia 26. listopada.

	Płacą w. a. zł.	ct.	Żądają w. a. zł.	ct.
I Akcje za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw.	214	50	215	50
Kolei Lwow. Czern.	174	50	175	50
Banku hyp. galic.	71	50	72	50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy	173	50	174	50
II. Listy zastawne za 100 złr.				
Tow. kred. gal. m. k. } bez kupon.	78	55	79	00
Tow. kred. gal. w. a. } bez kupon.	74	85	75	30
Banku hypot. galic.	00	00	88	00
III. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galic.	69	30	69	80
dtto. Wk. krakow.	00	00	00	00
dtto. Ks. bukowiń.	0C	00	0	00
Pożyczki głodow. z r. 1866	100	75	101	75
Pierw. kol. gal. K. L. I. em.	00	00	00	00
dtto dtto dtto II. em.	00	00	00	00
dtto dtto Lw. Czern. I. emisji	00	00	00	00
dtto dtto dtto II. dtto	00	00	00	00
IV. Monety.				
Dukat holenderski	5	42	5	48
Dukat cesarski	5	48	5	54
Napoleond'or	9	32	9	42
Półimperjał rosyjski	9	37	9	47
Rubel srebrny rosyjski	1	76	1	82
dtto papierowy dtto	1	60	1	$61^{1}/_{2}$
Banknoty. pol. za 100 zł. pol.	00	00	00	00
Talar pruski srebrny	00	00	00	00
Pruskie bilety kasowe	1	$73^{1}/_{2}$	1	75
Srebro	115	50	116	50

Sprzedano: Obligi indemnizacyjne po $69.32^{1}/_{2}$. — Spirytus 80% tral. 41 miar 12.15. (grudzień-kwiecień ab Przemyśl.)

Nekrolog.

Dnia 21. listopada b. r. przeniosła się do wieczności ś. p. **Ludwika z Młyńskich Nahujowska**, właścicielka dóbr Czernicy i Piaseczny, w 70. roku życia swego.

W głębokim żalu pogrążona familia straciła w jej osobie jedną z najlepszych matek, cała okolica zacną sąsiadkę, a niższa warstwa społeczności najdobrotliwszą panię i dobrodziejkę.

Kto bliżej znał owe rzadkie obywatelskie zasługi tej szanownej matrony, jej udział w sprawach krajowych jako Polki — w zakresie tyle właściwym i skromnym, jej cierpienia z wiarą chrześciańską znoszone, a nadewszystko jej poświęcenie się i usilność w niesieniu pomocy biednym i uchylaniu łez nędzy, słowem, kto znał owe ciche wypełnianie najkardynalniejszych cnót obywatelskich w zakątku życia wiejskiego, ten pojmie, iż liczny zjazd obywateli na obchód pogrzebowy i rzewny płacz włościan, składając tem winny hołd wysokim jej zasługom, godnie uczcił jej pamięć. Niechaj więc w Bogu spoczywa! — a pamięć jej rzadkich cnót, bogdaj nam była bodźcem do naśladowania!

3116 1—1 **R. K.**

W PODHAJCZYKACH, pół mili od Trembowli, odkryty jest **kamieniołom najdoskonalszego siwego kamienia**, z którego równie jak z trembowelskiego wyborny materjał największego rozmiaru wyrabiać można. Życzący sobie gotowy materjał według zamowy zakupić, lub też górę całą nająć, raczy zgłosić się do **Zarządu dóbr w Podhajczykach, poczta Trembowla.** 3053 6—14

BAWEŁNA do ZĘBÓW do uśmierzenia każdego bólu zębów; jedna sztuka 30 i 50 ct.,
MYDŁO MAZIOWE przeciw wszystkim nieczystościom skóry: jedna sztuka po 40 centów.
WATA GOŚCOWA przeciw reumatyzmowi z zadziwiającym skutkiem; jeden pakiecik po 40 i 80 centów,
TYNKTURA do POROSTU BRODY działająca szybko i pewnie: po złr. 1 i 2,
POMADA LODOWA do kędzierzawienia i wzmocnienia włosów; jeden flakonik po 40, 60 i 80 ct., 3119 1—6
z sławnego domu **Bergmann et Comp.** w Paryżu poleca apteka **BERLINERA we Lwowie.**

Ajencja jeneralna **węgierskiego banku ubezpieczeń na życie Haza we Lwowie** (przy ulicy Sykstuskiej pod l. 130) **poszukuje** zdolnych i sumiennych **ajentów** z dobremi rekomendacjami. Zakres działania wspomnianej jeneralnej ajencji rozciąga się na **Galicję, Lodomerję i Bukowinę** 2931 6—6

W dobrym gatunku dobrze watowane

surduty zimowe

dobry towar, a robota najsumienniejsza

zlr. 14,

Futra do podróży

podbite szopami lub rysiami

zlr 30,

następnie jak najtańsze:

Surduty zimowe krótkie	od zlr. 6	do zlr. 14
Surduty zimowe w dobrym gatunku	od zlr. 14	do zlr. 50
Pajta	od zlr. 8	do zlr. 28
Surduty myśliwskie	od zlr. 6	do zlr. 22
Surduty jesienne	od zlr. 6	do zlr. 26
Szlafroki	od zlr. 8	do zlr. 28
Baje do podróży z kapuzami	od zlr. 8	do zlr. 30
Futra do podróży	od zlr. 30	do zł. 120
Futra do wychodu na miasto	od zlr. 40	do zł. 200
Spodnie zimowe	od zlr. 4	do zlr. 14
Kamizelki rozmaite	od zlr. 2·50	do zlr. 10

jak najmocniej zalecamy

w magazynie sukni

firmy 2703 133 200

Keller & Alt,

Wien, Graben Nr. 3. 1. Stock, zum „Stock im Eisen“, Ecke der Kärntnerstrasse.

Zamówienia z podaniem objętości piersi (dokoła piersi i plecow), objętości w stanie (dokoła korpusu), wysokości w kroku (ściśle od kroku aż do ziemi), wykonuje się sumiennie i dołącza się kwit gwarancyjny, w którym oświadczamy, że sprowadzane od nas suknie przyjmujemy bez korowodów napowrót, gdyby się nie przydały.

Przenoszone suknie, a mianowicie 200 przenoszonych już surdutów zimowych sprzedajemy bardzo tanio mniej zamożnym.

Postawiwszy sobie za zadanie, zakupywanie wszystkiego za gotówkę, tudzież zważywszy, że mamy bezpośrednie stosunki z fabrykami krajowemi i zagranicznemi a następnie postępując z wszelką ścisłością jak najrzetelniej, wszelkich dołożymy starań, ażeby wszelkim żądaniom jak najlepiej i najtaniej zadosyć uczynić.

Z poważaniem

Keller & Alt, Graben Nr. 3, 1. Stock zum „Stock im Eisen“.

Do wszystkich cierpiących na płuca.

Podpisany uważa za obowiązek, zwrócić niniejszem uwagę wszystkich cierpiących na płuca na *herbatę balsamiczną meksykańską**) dra. Durogeta. Przez cztery lata cierpiałem na chorobę płucową, nieopuszczając przez pół roku łóżka, i szukałem poratowania po rozmaitych miejscach kąpielowych Niemiec południowych napróżno, aż nakoniec uciekłem się do *balsamicznej herbaty meksykańskiej* dra Durogeta, i wkrótce po użyciu onej uczułem ulgę, a nareszcie odzyskałem nawet zupełne zdrowie, siły i obecny stan czerstwego wyglądania, w jakim się znajduję. Podaję to do wiadomości podobnie cierpiącym.

Berlin 1867. **C. Abel.** 2681 2—2

* Prawdziwej nabyć można we **Lwowie** jedynie w aptece ADOLFA BERLINERA w paczkach po **1 zlr. 80 ct.**

W komisie księgarni KAROLA WILDA we Lwowie wyszły świeży i są do nabycia we wszystkich księgarniach:

Czarnogóra,

pod względem geograficznym, statystycznym i historycznym, przez P. K. (z kartą geograficzną.)

Cena 1 złr. w. a.

Autor, bawiący na Wschodzie i znający południową Słowiańszczyznę z własnych podróży, przedstawił w powyższem dziełku wierny i pod każdym względem ciekawy obraz Czarnogóry, która zamiłowaniem wolności i bohaterstwem swych mieszkańców stała się głośną w Europie. Przytoczone w dziele liczne dokumenta historyczne wykazują w jaskrawy sposób wytrwałe dążenie Moskwy ku opanowaniu południowych szczepów słowiańskich. 3088 2—3

Godebski, Ksawery. Obraz Polski pod koniec XVII. wieku. Ze zbioru podróży, ogłoszonych w Hadze 1685 r., 30 ct.
Tegoż. Reformy społeczne w Polsce pod koniec XVIII. wieku, 30 ct.

Do sprzedania z wolnej ręki

Krowy, jałownik, konie robocze, wozy, pługi, młynki, sieczkarnie i inne sprzęty gospodarcze od 24. listopada 1868 w Srokach, 3½ mili od Lwowa a pół mili od Szczerca położonych. Bliższa wiadomość na miejscu u właściciela, lub listownie pod adresem M. L. poczta Szczerzec. 3119 1—3

Latarnie gospodarskie



do zupełnie bezpiecznego oświetlania **stajen, magazynów, młynów, piwnic, strychów,** po cenach: 1 złr. 60 cent., 2 złr. 20 cent., 2 złr. 80 centów; w wielkiej i małej liczbie u

E. Jülke w Wiedniu Neubaugasse Nr. 1.

Skład wszelkich gatunków lamp olejnych (Moderateur), kamfinowych, jako też przedmiotów kuchennych i do domowego gospodarstwa potrzebnych. 2847 9—12

FOSFORAN ŻELAZA p. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Połączenie w stanie ciekłym pierwiastków, wyrabiających krew i kości, łatwość z jaką ten środek daje się upodobnić przez najdelikatniejszy żołądek, wreszcie nazwisko zaszczytnie znane w dziedzinie umiejętności samego wynalazcy, oto są zalety, które zjednały temu preparatowi uznanie w całym świecie. *Fosforan żelaza* przywraca *apetyt, ułatwia trawienie, uśmierza boleści żołądka, a najskuteczniejszym jest dla kobiet cierpiących na białe upławy (blennorhoe)*, a szczególniej zadziwiające sprawia skutki, kiedy idzie o rozwinięcie ciałotworu młodych panienek, cierpiących na bladaczkę.

Fosforan żelaza przywraca siły wyniszczonym i używa się po *krwotokach*, przy powrocie do *zdrowia, po ciężkich słabościach, osobom wątłym, dzieciom i starcom*, albowiem jest to środek przedewszystkiem toniczny i pokrzepiający. 3006 2—16

Dostać można we Lwowie w aptekach pp. **Piotra Mikolascha, Berlinera i Rukera**: w Krakowie w aptekach pp. *Brunona Miczyńskiego* i *Redyka*; w Brodach w aptece p. *Franzosa*; we Wiedniu w składach materjałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder*, w Pradze u p. Fr. Všetečky.

Świeżo wynalezione
SZWEDZKIE ZAPAŁKI
ubezpieczone za najlepsze uznane;
Świeżo patentowana wiedeńska
Pasta na posadzkę
połyskująca w 3ch kolorach;
Dr. Pattisona wata na gościec
w całych i pół paczkach w handlu
J. F. Kleina Wdowy
we Lwowie „pod Niebieską gwiazdą.“ 3035 2—3

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka pochodzi z jego własności doświadczonych, sprowadzania na powierzchnię ciała zapalenia i rozdrażniania najżywotniejszych części organizmu wewnątrz. Najznakomitsi lekarze w Paryżu zalecają Papier Wlinsi na **katary, grypę, zapalenie gardła, rozdrażnienie naczyń oddechowych** (bronchites), **reumatyzmy w lędźwiach i nerwach biodrowych** itp.

Jednorazowe lub dwurazowe użycie wystarcza i nie zostawia żadnego śladu prócz świerzbienia.

Dostać można we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasza: w Krakowie w apt. p. Brunona Miczyńskiego. 2829 8—24

SYROP CHINY i ŻELAZA

pp. Grimault & C.,
aptekarzy w Paryżu.

W kształcie płynu przeźroczystego i przyjemnego, lekarstwo to łączy w sobie chinę, która jest środkiem tonicznym najwyższej potęgi, i żelaza, które jest krwi żywiołem i zasadą. Najznakomitsi lekarze paryzcy przyjęli go dla leczenia *bladaczki i późnego rozwoju ciałotworu u młodych panienek.*

Pod jego wpływem ustają najnieznośniejsze boleści, pochodzące z *niedokrwi* i *upławów*, ułatwia on *wydzielanie się regularności miesięcznej*: działa bardzo pomyślnie na dzieci *skrofuliczne* i *limfatycznego organizmu. Wznieca apetyt*, ułatwia trawienie, jest najdzielniejszym środkiem na *niedostatek krwi* u osób wycieńczonych z powodu pracy, lub *przychodzących do zdrowia po długich i ciężkich słabościach.* 3008 2—16

Dostać można w aptekach: pp. **Rukera, Berlinera i Piotra Mikolascha** we Lwowie, u p. *Brunona Miczyńskiego* i „pod Barankiem“ p. *Redyka* w Krakowie, u p. *Szaittera* w Rzeszowie; w Pradze u P. Fr. Všetečky.

Zaproszenie do przedpłaty.

Z dniem 1. grudnia r. b. zaczyna się 2gi kwartał dwutygodnika p. t.:

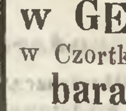
„REFORMA“.

Każdy zeszyt zawiera od 1½—2 arkuszy druku.

Cena prenumeraty:
Z przesyłką pocztową rocznie 4 złr. w. a.
" " półrocznie 2 " "
" " kwartalnie 1 " "

Jeden zeszyt kosztuje 25 centów.

Przesełki i listy przyjmują się tylko frankowane pod adresem: **Do Wydawnictwa „REFORMY“ w Sanoku.** Prenumerować można we Lwowie w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego; tudzież w Krakowie w biurze redakcji „Kaliny“. 3117 1—3



W owczarni zarodowej w GERMAKÓWCE,

w Czortkowskim obwodzie, są

barany skakuny

na sprzedaż, w cenie po **30** do **150** złr. w. a. sztuka.

3118 1—3 *Z Zarządu dóbr.*

Nakładem księgarni **J. Milikowskiego** we Lwowie wyszła świeżo i jest do nabycia po wszystkich księgarniach

Nauka stenografii polskiej

do użytku szkolnego,

J. Polińskiego. 3042 3—3

Cena złr. 1. wal. austr.

Świeżo zniżony cennik



3044 4—100

składu fabrycznego.
optycznych wyrobów
J. FEIGLSTOCK
r zedtem **Neuhöfer & Feiglstock** w Wiedniu
verlängerte Kärntnerstrasse Nr. 51.
vis-a-vis dem neuen Opernhause.

1	okulary w stal lub róg oprawne z najlepszemi periskopicznemi szkłami, wypukłe lub wklęsłe	złr. 1.20
1	okulary zwane Invisible	złr. 2.50
1	okulary złote	złr. 6.—
1	okulary złote bez oprawy	złr. 4.50
1	okulary srebrne	złr. 3.50
1	lornetka rogowa	złr. 1.—
1	lornetka szyldkretowa	złr. 4.—
1	cwikier (Pince-nez) w kauczukowej oprawie	złr. 1.—
1	detto w szyldkretowej	złr. 3.—
1	detto w stalowej	złr. 1.50
1	detto Invisible	złr. 3.—
1	detto w srebro oprawny	złr. 3.50
1	detto w złoto oprawny	złr. 16.—

Perspektywy teatralne, achromatyczne czarno-lakierowane od złr. 7.— i wyżej
detto w oprawce skórzanej od złr. 9.— i wyżej
detto w opraw. z kości słon. od złr. 12.— i wyżej
Dalowidy najlepszego gatunku . . złr. 6.— i wyżej
Perspektywy polowe i artyleryjskie po złr. 24.— i 28.—
Mikroskopy, lupy, rajscajgi, piynomierze, termometry, barometry itd. itd
po najniższych cenach.

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się natychmiast za pobraniem pocztowem, a nieodpowiednie przedmioty bywają wymieniane na inne.

2729 40—?



Jestto nieoceniony środek prosty i tani, a niezawodny przeciw najuporczywszym zatwardzeniom, żółci, zamuleniu żołądka, zapaleniu kiszek, boleściom żołądka, wyrzutom naskórnym, gośćcowi (reumatyzmowi, podagrze, brakowi regularności miesięcznej w wieku krytycznego przejścia panien i w ogóle przeciw wszelkim słabościom z nieczystości krwi i zepsutych humorów pochodzącym.

Prawdziwe pigułki Cauvina konserwują się bez uszkodzenia przez czas bardzo długi. Wynalazca od niedawna przygotowuje je umyślnie zastósowane do klimatu Polski.

Dostać można we Lwowie w aptece pp. **P. Mikolascha i Z. Rukera** pod Srebrnym Orłem, w Krakowie w aptece p. **Redyka** w Brodach w aptece p. **Franzosa.**

SZPRYCOWANIE Z ROŚLINY MATIKO
PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY W PARYŻU

Szprycowanie to przygotowuje się z liści drzewa rosnącego w Peru, zwanego Matiko. Stanowi ono środek *niezawodny* przeciw *rzeżączkom* i *blenoragiom* najuporczywszym i zaniedbanym. Użycie jego nie pozostawia po sobie zwężenia kanału, ani nabrzmienia kiszek. — Pigułki zaś napełnione są essencją z Matiko, połączoną z balsamem Kopajwy, a to w celu zdwojenia własności leczących tego ostatniego i odjęcia mu woni nieprzyjemnej, jak również zapobieżenia *odbiciom i mdłościom*, których doświadczają osoby zażywające zwyczajne pigułki z balsamu Kopajwy. Dlatego to lekarze we wszystkich częściach świata przekładają je dziś nad wszelkie inne środki. Obydwa preperaty użyte razem, działają bardzo energicznie, każdy zaś użyty osobno, działa wolniej, lecz niemniej skutecznie. 3010 2—16

Dostać można we Lwowie w aptekach pp. **Piotra Mikolasza, Berlinera i Rukera**; w Krakowie w aptekach p. *Brunona Miczyńskiego*, i w aptece p. *Redyka*; w Brodach w aptece p. *Franzosa*; w Wiedniu w składach materjałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder*; w Rzeszowie w aptece p. *Szaittera*; w Pradze u p. Fr. Všetečky.

Stanisław Jekiel

przy rogu ulicy Szerokiej we Lwowie, poleca w największym wyborze.

	od zł. ct.	do zł. ct.		od zł. ct.	do zł. ct.
Albumy na 25, 50, 100, i 200 fotografij	— 25	20 —	Kalosze damskie i mężkie	1 —	3 50
Bižuterje bronzowe a mianowicie: Broszki, kulczyki, łańcuszki, medaljony i kalendarze wieczne i t. p.	— 10	5 —	Lampy naftowe	— 60	10 —
Batogi	— 70	3 —	Lichtarze	— 25	3 —
Cukiernice	— 40	3 —	Laski	— 25	2 —
Czapki mężkie zimowe	2 —	10 —	Lornetki teatralne i dalekowidze	3 —	8 —
Czepki włóczkowe damskie i dziecinne	— 75	5 —	Lusterka	— 12	1 50
Cygarniczki i garnitury podróżne piankowe	— 10	6 —	Mydła wiedeńskie i francuzkie	— 10	1 —
Chustki fularowe i Cachenez jedwabne i wełniane	1 25	4 —	Maszyny do tarcia czekolady, cukru i t. p.	1 10	2 —
Chustki damskie bawełniane i wełniane	— 40	10 —	Młotki do tłuczenia mięsa	— 45	— 75
Dzwonki stołowe	— 25	5 —	Necessérki damskie do szycia i mężkie do podróży	— 25	10 —
Domina do gry	— 75	3 —	Notatki	— 3	1 —
Fajki tureckie i piankowe	— 10	2 50	Pularesy na pieniądze, tytoń i cygara	— 15	5 —
Figurki stearynowe	— 25	3 —	Pladry mężkie	8 —	25 —
Guziczki do kołnierzyków, manszet i t. p.	— 3	1 50	Pachnidła francuzkie, angielskie i wiedeń.	— 40	3 —
Grzebienie do włosów	— 15	1 50	Rzemienie do Pladów	40 —	75 —
Krawatki jedwabne	— 12	2 —	Rękawiczki zimowe mężkie i damskie	— 60	1 50
Kołnierzyki mężkie stojące i wykładane	— 15	— 40	Szelki	— 35	1 50
Koszule mężkie perkalowe i płócienne	1 25	3 50	Szczotki do zębów, paznokci, włosów i sukien	— 10	2 50
Kaftaniki bawełniane i wełniane	1 20	4 —	Szaliki jedwabne, wełniane i włóczkowe	— 20	4 50
Kalesony płócienne bawełniane i wełniane	1 15	4 —	Spodnice włóczkowe damskie po	— —	5 75
Koce bawełniane drukowane, i wełniane	2 25	12 —	Szarpetki bawełniane, niciane i flanelowe	— 35	1 25
Kufry damskie i mężkie	1 —	12 —	Scyzoryki	— 15	3 —
Kałamarze	— 12	10 —	Torby damskie i podróżne	— 90	3 50
			Toaletki damskie i mężkie	— 75	5 —

Niemniej rozmaite galanterje, które po najtańszych cenach sprzedaje.

W nadziei, iż P. T. Szanowna Publiczność o rzetelności, i taniości towarów w moim składzie się przekonała, raczy mię przeto i nadal swoimi względami zaszczycać.

Wszelkie polecenia z prowincji uskuteczniane będą w jak najkrótszym czasie i punktualnie.

3078 3—3 ***Stanisław Jekiel.***

Podpisany ma zaszczyt uprzejmie zawiadomić, że **restaurację swoją w Złoczowie** przeniósł na trakt kolejowy i urządził takową w obszerniejszym i dogodniejszym budynku, dawniej pocztowym w Złoczowie, polecając się zarazem dalszym łaskawym względom P. T. obywateli i publiczności miejscowej.

3070 4—5 **T. Stefanowski.**

Owce na sprzedaż.

W Krymidowie jest do sprzedania z powodu braku paszy zimowej, część owiec merynosów, t. j. sto kilkadziesiąt **doborowych matek i kilkadziesiąt jagniąt majowego płodu.** Bliższa wiadowość Krymidów H. G. poczta Uście zielone. 3119 2-3

Dnia 28. listopada b. r. nastąpi wielka obficie uposażona

LOTERJA SREBER i EFEKTÓW.

Tylko **50** ct. w. a. kosztuje **1 los**, na który wygrać można w wartości ***2.000 guldenów austr. wal*** sutą, kompletnie i niezwykle opatrzoną

wyprawę dla nowożeńców z urządzeniem,

zawierającą srebra, serwisy **stołowe, herbaciane i szkło** na osób 12. płótna, **bižuterje złote**, do których zaliczyć trzeba **damski złoty zegarek** cylinder z łańcuszkiem itp. itp. przedmioty **elegancji**; znajduje się także wiele **rzeczy złotych i srebrnych, obrazy olejne** itp.

Kilka podarunków Ich c. M. **Najjaśniejszych Państwa**, razem

500 losów wygrywających wartości złr. 15.000.

Oprócz obfitości wielu drogocennych losów do wygrania, poszczycić się może obecna loterja szczególnym udziałem, tembardziej że do 5 sztuk losów dodaje się jeden gratis

w kancelarji loteryjnej Stowarzyszenia Marji
Kärntnerring Nr. 6 w Wiedniu i we wszystkich kolekturach.

Za loteryjne zawiadowstwo: *M. J. Mifka*

Losów tych dostać można we **LWOWIE** 3107 4—4
u **Frydryka Schubuta** w rynku.

Filia c. k. uprz. austr. Towarzystwa zastawniczego we Lwowie

udziela **pożyczki** na **kosztowności, towary, ziemiopłody, papiery państwowe i przemysłowe** na podstawie oszacowania jak najwyższego, oraz uskutecznia zlecenia kupna i sprzedaży.

Na przedmioty z prowincji w zastaw nadesłane, zaliczkę przypadającą odseła się odwrotną pocztą.

Prócz tego załatwia powyższa Filia, zezwalając na wszystkie możliwe ułatwienia, wszelkie interesa, leżące w obrębie określonym statutami, a na dotyczące ustne i pisemne zapytania najchętniej i bezzwłocznie daje wszelkie potrzebne wyjaśnienia. 2803 7—8

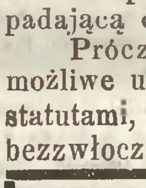
Milion 780.920 guldenów w 14.000 wygranych

zawiera nowa **wielka loterja frankfurcka.** Do ciągnienia pierwszej klasy można już dostać losów i kosztuje jeden cały los 6 złr., półlosu 3 złr., ćwierćlosu 1½ złr. w. a.

Polecenia uprasza się jak najspieszniej nadsyłać pod adresem: 3023 6—9

M. Morenz in Frankfurt a. M.

Młocarnie parowe i lokomobile, żniwiarki Samuelsohna i Spółki, **siewniki szerokorzutne** systemów **Garotta i Smytha**,



maszyny do przetrząsania i gromadzenia siana, brony i pługi J. F. Howarda, **młocarnie** ręczne i z kieratami, **młynki do śrutowania** od 15 złr. począwszy, **sieczkarnie, młynki do czyszczenia zboża, terlice i maszyny czyszczące konopie z paździerzy**, jakoteż wszelkie w zakres gospodarstwa rolnego wchodzące przedmioty poleca, zaręczając za najsumienniejsze takowych wykonanie, **FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH**

Juliusza Carow na Smichowie 24, w Pradze.

Cenniki posyłają się bezpłatnie franko. 2705 33—?

Dra Pattisona Wata na gościec.

Podniesienie się waluty umożliwiło naznaczenie cen umiarkowańszych, w skutek czego dobrodziejstwo to dla każdego stało się przystępnem. Wata na gościec uzyskała uznanie powszechne od dawna jako środek najniezawodniejszy, leczący **gościec i reumatyzmy** wszelkiego rodzaju, jakoto: bole w twarzy, ból piersi, gardła i zębów, gościec w głowie, w rękach lub kolanach, szarpanie w członkach, bole w krzyżach, w udach itp. 3024 2—6

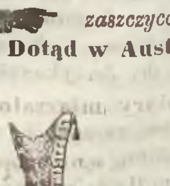
Wszelkie inne Waty na gościec są to tylko naśladownictwa i falsyfikaty Pattisońskiej waty na gościec. W paczkach po **70** ct., a w półpaczkach po **40** ct. dostać można we LWOWIE w aptece **Zygmunta Rukera** i w aptece **Piotra Mikolasza.**

Leop. Hahn w Wiedniu,



zaszczycony przez J. ces. Mość znakiem złotego krzyża zasługi.

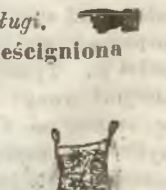
Dotąd w Austrjackiem państwie żadną konkurencją nieprześcigniona jest ces. król. nadworna i uprzywilejowana



FABRYKA OBUWIA
LEOPOLDA HAHN w Wiedniu,

Główny skład: Stadt, Kölnerhofgasse Nr. 1.

dostarcza *najnowszego* i *najstosowniejszego* wszelkiego



OBUWIA,

znanego prawie w całej Europie z taniości, trwałości i elegancji:

Mężkie BUCIKI CIELĘCE od złr. 4.50, złr. 5, złr. 6, złr. 7 para. SPACEROWE NADER ELEGANCKIE od złr. 5 do złr. 8. BUTY CIELĘCE Z CHOLEWAMI od złr. 7 do złr. 15.

Damskie BUCIKI SPACEROWE od złr. 3, złr. 3.50, złr. 4, złr. 4.50, złr. 5, złr. 6 do złr. 12, według wysokości, kroju i ubrania, z rozmaitych materyj i gatunków skóry.

Buciki dla dziewcząt i dzieci wysokie i półwysokie od złr. 1, złr. 2, złr. 2.50, złr. 3, złr. 3.50.

Wszelkiego rodzaju obuwie neglizowe dla mężczyzn i dam, oprócz rozmaitego OBUWIA FANTAZYJNEGO na ulicę, na polowanie i do salonu.

Za nadesłaniem długości i objętości nogi lub dogodnego obuwia wypełnia się każde polecenie natychmiast za pobraniem pocztowem wartości.

Główny skład dla Galicji u p. ***Rudolfa Schwarca*** we Lwowie, przy placu Katedralnym, l. 25. 3081 3—12

Wydawca: Witalis W. Smochowski. Właściciel: Jan Dobrzański. Redaktor odpowiedzialny: Platon Kostecki. Druk Kornela Pillera.